Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XX. **Kraków, poniedziałek 26 kwietnia 1937** **Nr. 114**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wzmocnienie pozycji żydowskiej w Galilei

Dalsze obrady syjonistycznego A. C.

Jerozolima, 25. 5. ŻAT. Po obradach komisji politycznej, gospodarczej i organizacyjnej, które odbyły się w ciągu wczorajszego wieczora, a na których opracowano rezolucje na plenum dziś przed południem wznowione zostały ponownie obrady A. C.

O potrzebach rolnictwa i kolonizacji stanu średniego wyczerpujący referat wygłosił Zuchowicki, który wskazał na krytyczną sytuację rolnictwa, wzywając do intensywniejszego jego poparcia i do stworzenia możliwości szerszej kolonizacji stanu średniego. Z kolei Herzfeld wygłosił referat o nowo założonych osiedlach rolnych, które powstały w okręgu Bejt San w dolinie jordańskiej w okresie ostatniego niespokojnego roku. Herzfeld skreślił obraz niezwykłego bohaterstwa i ofiarności, które cechowały chaluców budowniczych nowych osad. Referent zapowiedział założenie szeregu nowych kibuców rolnych i podkreślił konieczność podjęcia wszelkich środków dla wzmocnienia pozycji żydowskiej w Galilei.

Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił członek Egzekutywy rabin Fischman.

W kolejnym referacie Usyszkin zdał sprawę z dwóch różnych dziedzin: w pierwszej części referatu omówił sytuację i tendencję narodowych instytucji bankowych, ich rozwój i perspektywy, w drugiej części referatu Usyszkin omówił obecny stan rozwoju Uniwersytetu Hebrajskiego i widoki na najbliższą przyszłość, w związku z budową kilku nowych instytutów oraz wydziału lekarskiego i kliniki uniwersyteckiej.

Wreszcie ostatnim referentem na dzisiejszym posiedzeniu był członek Egzekutywy I. Grynbaum, który zdał sprawę z sytuacji budżetowej Agencji Żydowskiej.

Przyłączenie do Transjordanii -- owszem, dwa kantony -- nie

Wywiad z emirem Abdullahem

Damaszek, 25. 4. ŻAT. Wielki dziennik damasceński „Al Liwa" zamieszcza dziś wywiad z emirem Transjordanii Abdullahem na temat rzekomych zaleceń Komisji Królewskiej w kierunku podziału Palestyny na dwa odrębne organizmy państwowe, względnie na kantony żydowski i arabski. Wywody emira oświetlają w pewnym sensie stosunki w palestyńskim obozie arabskim oraz więzy, łączące emira z ugrupowaniami umiarkowanych Arabów palestyńskich. Emir oświadczył, że jeżeli odpowiadają prawdzie pogłoski w sprawie zamierzonego podziału Palestyny w tym kierunku, że wyodrębnione państwo arabskie przyłączone będzie do Transjordanii, *to nie będzie przeciwko temu projektowi opozycji ani ze strony umiarkowanych kół arabskiej Palestyny ani też z jego strony.* Gdyby jednak aktualny był plan podziału Palestyny na kantony arabski i żydowski, które wyłącznie wchodziłyby w skład jednostki terytorialnej Palestyny, to przeciwko temu projektowi powstanie silna opozycja arabska.

Emir dodał, że w rozmowie z wiceprzewodniczącym Komisji Królewskiej sir Rumboldtem ten oświadczył, że istnieje plan podziału Palestyny na rejony autonomiczne, w których pewien obszar ma być przyłączony do Transjordanii. Poza tym w rozmowie z Abdullahem sir Rumboldt miał się wyrazić, że władza mandatowa zbyt pospiesznie (!!!) realizowała ideę żydowskiej siedziby nraodowej w Palestynie i że tym postępowaniem rząd pogwałcił mandat. (!?)

Nic nie będzie się działo nad Dunajem bez wpływu Niemiec

Wiedeń. 25. 4. PAT. Rozmowy weneckie nie przyniosły rozszerzenia ram protokołów rzymskich w ten sposób, jak sobie wyobrażano w Pradze. Przystąpienie innych państw do paktów rzymskich nie będzie tak łatwe, jak poprzednio. Może ono mieć miejsce pod pewnymi warunkami, ustalanymi każdorazowo. Specjalnie w tutejszych kołach czeskich w związku z głosami prasy włoskiej komentują tę klauzulę jako zwróconą przeciwko Czechosłowacji. Koła te podkreślają w oficjalnym komunikacie dwa momenty: 1) nic na przyszłość nie będzie się działo w basenie naddunajskim bez Niemiec i 2) ograniczenie otwartego dotychczas dla wszystkich sąsiadów przystępowania do paktów rzymskich. W klauzuli tej dopatrują się również niewątpliwie wpływu Berlina, nastawionego niezbyt pozytywnie wobec Czechosłowacji. Jednocześnie komentują tu z ożywieniem ostatni artykuł Gaydy o mającym nastąpić wkrótce wzroście wpływów narodowo - socjalistycznych w Austrii.

* * *

Paryż, 25. 4. PAT. Prasa paryska bez zadowolenia przyjmuje rezultaty rozmów weneckich. „Intransigeant" uważa, iż spotkanie to stanowi wzmocnienie osi Rzym — Berlin, w następstwie czego Francja wzmocnić powinna linię Paryż — Londyn — Genewa.

„Paris Soir" zauważa, że na skutek ostatnich rozmów, **Rzesza została wprowadzona do gry politycznej nad Dunajem** i to nawet, jako warunek sine qua non. Specjalne zaniepokojenie zauważyć można z powodu tego ustępu komunikatu oficjalnego, który poświęcony jest Niemcom, a w szczególności z powodu artykułu Gaydy w „Giornale d'Italia" zapowiadającego wprowadzenie przedstawiciela nar.-socjalistów do frontu patriotycznego, co stanowiłoby wstęp do udziału narodowych socjalistów w Rządzie.

Drugim powodem niezadowolenia jest storpedowanie przez Włochy prób zbliżenia Austrii i Czechosłowacji, a tym samym pogłębienie **osamotnienia Czechosłowacji.**

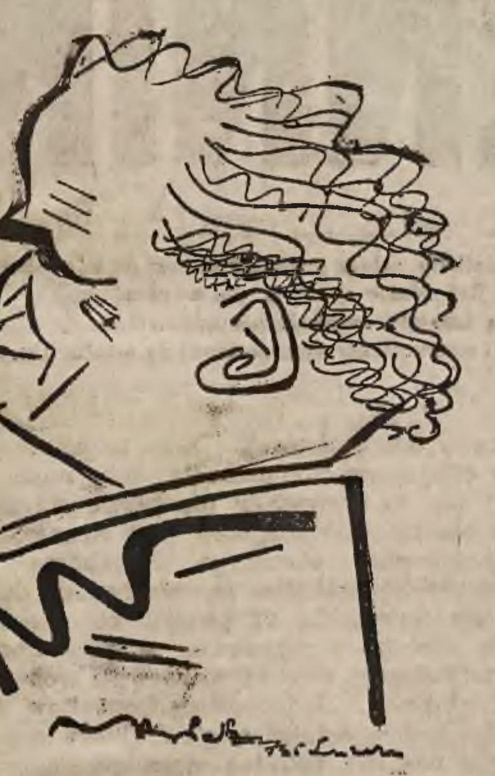
Goering i Neurath konferować będą z Mussolinim

Rzym, 25. 4. PAT. Premier Goering, który przebywa obecnie w Neapolu przyjedzie do Rzymu w niedzielę wieczorem. W poniedziałek rano odbędzie się w pałacu weneckim pierwsza rozmowa gen. Goeringa z Mussolinim. Tegoż dnia po południu nastąpi zapewne druga konferencja. Panuje tu przeświadczenie, że przedmiotem rozmów pomiędzy Goeringem i Mussolinim będzie problemat hiszpański, oraz zagadnienia ekonomiczne i handlowe, interesujące oba państwa. Brana podobnie jest w rachubę konieczność rozszerzenia obrotów włosko - niemieckich przez udoskonalenie systemu rozrachunkowego. Ponadto Mussolini zechce zapewne poinformować Goeringa o przebiegu ostatnich rozmów weneckich z kancl. Schuschniggiem. **Problemat austriacki będzie jednak szerzej omawiany przez Mussoliniego z baronem v. Neurathem, który przybywa do Rzymu 3-go maja, aby urzędowo rewizytować włoskiego ministra spraw zagr. hr. Ciano.** Program pobytu bar. v. Neuratha w Rzymie przewiduje m. in. 2 obiady, które wydane zostaną na cześć gościa niemieckiego przez Mussoliniego oraz hr. Ciano. Powrót min. Neuratha do Berlina nastąpić ma 5-go maja.

„Nie tylko tęsknota, ale i gotowość do walki"

Sprawozdanie polityczne D. Ben-Guriona na sesji jerozolimskiej A. C.

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")



D. BEN - GURION rys. I. Bickels.

Jerozolima, 25. 4. (Sam.) W uzupełnieniu krótkiego streszczenia Ż.A.T.-nej podajemy dosłowny tekst referatu politycznego, wygłoszonego na inauguracyjnym posiedzeniu A. C. przez przewodniczącego Egzekutywy jerozolimskiej D. BEN GURIONA.

ODPOWIEDZIALNA ROLA WEIZMANNA

Najwyższy organ naszego ruchu zbiera się tym razem bez prezydenta Organizacji Syjonistycznej. Dr. Weizmann nie mógł i nie powinien był w tak odpowiedzialnej chwili, opuścić tej ważnej placówki, jaką jest dziś dla nas Londyn. A nie wiem, czy w narodzie żydowskim jest dziś drugi człowiek, obarczony tak ciężką odpowiedzialnością, nie wiem, czy w ciągu długich wieków diaspory był jeszcze inny Żyd, na którego barkach tak wielka odpowiedzialność spoczywała, jak ta, którą ponosi obecnie prezydent Organizacji. Wierzę zaś, że imieniem całego zgromadzenia mogę przesłać mu płynące z głębi serca życzenie, by mógł wytrwać na tej placówce godnie, z siłą i z powodzeniem.

TERROR SIĘ KOŃCZY — NA JAK DŁUGO?

Nie będziemy obecnie reasumować wypadków z ostatniego roku, ponieważ wypadki te jeszcze zreasumować się nie dadzą. Zebraliśmy się pół roku temu, w ciągu trwania niepokojów, w Zurychu, kiedy cały horyzont pokrył się chmurami, w chwili, kiedy nie tylko szalał jeszcze terror w całej swej okrutności, ale kiedy zdawało się, że rząd ulegnie terrorowi zarówno w naszym kraju, jak i w krajach sąsiednich.

Obecnie kończy się, jak gdyby, już ten terror. W rzeczy samej nastąpiła tylko przerwa, a nikt nie wie, na jak długo. Nie chcę więc reasumować, chcę tylko zastanowić się nad pewnymi momentami, nad polityczną stroną tych wypadków, które w prostej linii prowadzą do zagadnień, wobec jakich stoimy. Troską napełnia nas bowiem nie przeszłość i nawet nie ta najbliższa, ale głównie to, co stanie się wkrótce, za parę tygodni, za dwa, trzy miesiące. To zaś, co ma przyjść, łączy się ściśle z tym, co już przeszło.

RZĄD PALESTYŃSKI ZAWINIŁ

Panowie wiedzą, że rozruchy nie wybuchły naraz, za jednym zamachem, a może i nie na podstawie z góry ułożonego planu. Najpierw rozruchy były zlokalizowane, potem przyszedł strajk, potem podpalania, a w końcu zaczął się terror. Wypadki rozwijały się stopniowo, przez miesiące. I bez względu na to, czy był plan ułożony — w co mocno wątpię — czy też nie, w każdym razie faktem jest, że mógł nastąpić taki rozwój wypadków, od lokalnego wrzenia i spokojnego na pozór proklamowania strajku, aż do terroru skierowanego przeciwko Żydom, przeciw policji, przeciw wojsku, przeciw Arabom. Fakt ten nie daje w żadnym wypadku podstawy, by zwolnić rząd od odpowiedzialności, nie za sam wybuch rozruchów, ale za rozwój wypadków, za ich ciągłość i za ich zasięg. Przez cały czas kryto i do dziś dnia kryje się przywódców i organizatorów band, jakkolwiek cały kraj wie, jak wiedział i przedtem, jak wie o tym dobrze rząd, k i m są właściwie ci organizatorzy, wie o tej bezpośredniej łączności, jaka zachodzi między bandami a ich „przywódcami", których nazwiska są dobrze znane nam i rządowi. Nie dosięga ich ręka władzy sądowej, ani nawet władzy administracyjnej. W niczym nie zachwiane zostało stanowisko tych przywódców, którzy zajmują oficjalne urzędy i otrzymują wynagrodzenie od rządu.

Rząd pogodził się ze strajkiem, który faktycznie skierowany był przeciwko niemu, przeciwko obowiązującej konstytucji, przeciwko drugiemu narodowi, mieszkającemu w kraju. A rząd nie był pozbawiony środków, do jego dyspozycji stoi ustawa, stoi wojsko, a poza tym też szerokie kompetencje, graniczące wprost z dyktatorskimi. Rząd jednak z tego wszystkiego nie chciał zrobić użytku.

INTERWENCJA KRÓLÓW ARABSKICH

Rozruchy ustały nie na skutek interwencji władzy, sądu, ustawy, policji, czy wojska, ale pod wpływem interwencji z zewnątrz, pod wpływem ingerencji ministrów obcych państw, sąsiednich krajów, którzy nie mają do tego najmniejszej legitymacji. Nawet decyzja rządu londyńskiego w kierunku zmiany systemu, decyzja wyraźnie zmierzająca do zdławienia niepokojów i terroru siłą, decyzja, dla zrealizowania której, wysłano do Palestyny poważne siły wojskowe — i ona spełzła na niczym. Interwencja królów arabskich zdążała do tego by uratować prestiż przywódców arabskich, wśród masy arabskiej bowiem panowało już rozgoryczenie przeciwko rozruchom i przeciw strajkowi, który podważył fundamenty arabskiej gospodarki bardziej jeszcze niż żydowskiej, panowało rozgoryczenie przeciw terrorowi, który zagrażał działaczom arabskim, niemniej niż żydowskim.

W OBLICZU CIĘŻKIEJ PRÓBY

Rozruchy jednak nie zostały zlikwidowane, obecnie bowiem znajdujemy się wobec bardzo ciężkiej próby zmuszenia rządu, by zlikwidował państwowość żydowskiej Siedziby Narodowej. Do tej chwili tego rodzaju próby nie miały powodzenia. Problem zaś, w obliczu którego dziś się znajdujemy, tyczy samej istoty państwowości żydowskiej Siedziby Narodowej.

Omawiając w dalszym ciągu działalność Komisji Królewskiej Ben Gurion zaznacza, że nie ma dotąd żadnego konkretnego projektu ze strony Komisji, a tym mniej jeszcze ze strony rządu. Są tylko myśli i okruchy, myśli i nic więcej. Wobec tych właśnie myśli zajmowaliśmy stale, zajmujemy dzisiaj i zajmować musimy na przyszłość stanowisko proste i jasne, które streszcza się w dwóch punktach:

> 1). W Palestynie musi być rząd wyposażony w wolę i w zdolność rządzenia, 2). Domagamy się pełnej realizacji deklaracji Balfoura i mandatu, tak, jak zrozumiane one były przez ich autorów.

Konsekwencja tego jest dwojaka, jedna negatywna, druga zaś pozytywna: 1). Walka. Walka przy wykorzystaniu pełnych możliwości całego narodu żydowskiego.

> walka przeciwko każdej próbie ograniczenia praw naszych możliwości do pracy i zasięgu żydowskiej Siedziby Narodowej. 2) Strona pozytywna, to polityka aktywna i dynamiczna w urzeczywistnianiu mandatu, polityka która nie tylko nie czyni nam przeszkód, ale która ma stworzyć — jak tego żąda mandat — warunki polityczne i administracyjne dla rozszerzenia możliwości absorbcyjnych kraju, dla powiększenia jego możliwości gospodarczych i dla przyspieszenia odbudowy naszej Siedziby Narodowej ku wspólnemu dobru wszystkich obywateli.

NIEBEZPIECZNE ILUZJE

Mówi się dużo o możliwości podziału kraju na dwie jednostki polityczne. Powtarzam raz jeszcze, że żadnego konkretnego projektu w tej sprawie nie ma, dyskusja więc na ten temat jest bezprzedmiotowa. Jednakże ostrzec należy przeciwko jednej rzeczy, przeciwko i l u z j i, przeciwko zwodniczemu blichtrowi, jaki zawiera w sobie pojęcie państwa. Państwo posiada dla nas tyle uroku, że można łatwo dać się skusić tą czarującą nazwą bez treści i — doprowadzić do likwidacji Siedziby Narodowej.

CIAŁO I DUSZA PALESTYNY

Jak wszystko inne tak też i kraj ma ciało i duszę. Dusza to stosunek narodu do ziemi, jego z nią łączność. Są zaś w Palestynie dwa miasta mające znaczenie jak gdyby kluczowe. Jedno to klucz do Palestyny — ciała, drugie do Palestyny — duszy. Te dwa miasta — klucze to: Jerozolima i Haifa.

> Bez nich Palestyny wyobrazić sobie nie można. Bez nich nie można pomyśleć ani o przeszłości, ani o przyszłości żydowskiej. Bez nich nie ma też teraźniejszości żydowskiej.

Zdarzył się nam cud, i to nie przez przypadek, że Jerozolima stała się miastem żydowskim jeszcze przed rozpoczęciem wielkiego ruchu kolonizacyjnego w Palestynie. Pierwszą żydowską większość zdobyliśmy w Jerozolimie. Ten fakt świadczy o stosunku narodu żydowskiego do Jerozolimy, o miejscu jakie ona zajmuje w naszym sercu. Spóźniliśmy się nieco z Haifą, ale mimo to udało się nam w Haifie to, co nie udało się w Jerozolimie. Wyzwoliliśmy zaplecze Haify. Nic nie może się równać, pod względem ważności, z tym nabytkiem, jakim jest dla nas Zatoka Haifska. Tym czynem zapewniliśmy narodowi żydowskiemu nie tylko ziemię tego miasta, które już istnieje, ale i tego, które powstanie. A w ostatnich latach stała się Haifa miastem żydowskim.

> Bez tych dwóch miast nie wyobrażamy sobie Erec Israel. Trzeba zaś abyśmy o tym wiedzieli, aby o tym wiedział cały świat.

O REALIZACJĘ MANDATU

Nasz ruch nie może odstąpić od stanowiska, jakie zajęte zostało wobec Komisji Królewskiej, a które sprzeciwia się wszelkiemu ograniczaniu praw naszych i możliwości powiększenia terenów. Nie mamy żadnej podstawy, by odstąpić od zasady walki o politykę aktywną i dynamiczną dla realizacji mandatu. Nie widzimy żadnej innej możliwości politycznej. Nie dlatego jakoby mandat był alfą i omegą syjonizmu. Nie rozpoczęliśmy syjonizmu od mandatu, mandat nie jest kwintesencją syjonizmu, mandat jest tylko zatwierdzeniem pewnej części syjonistycznych roszczeń. Dziś jednak poza mandatem nie mamy żadnej politycznej, prawnej i międzynarodowej pretensji i nie możemy odstąpić od niego ani o krok.

W dalszym ciągu Ben Gurion omawia działalność Egzekutywy w dziedzinie kolonizacji w dziedzinie pracy i w dziedzinie kulturalnej, poczym dochodzi do konkluzji, która brzmi:

NIETYLKO TĘSKNOTA, ALE — GOTOWOŚĆ DO WALKI!

Nigdy jeszcze dotąd nie znajdowaliśmy się w obliczu tak decydującej chwili. Pamiętamy

te wszystkie próby z okresów minionych. I jakkolwiek historia się nie powtarza i nie ma większego niebezpieczeństwa niż polegać na analogii historycznej — wypadki nie muszą przyjąć takiego obrotu dziś, jaki przyjęły dawniej, działają bowiem nowe czynniki i cały splot nowych momentów — to jednak można jakiś morał z historycznego doświadczenia wyciągnąć. A to historyczne doświadczenie wygląda następująco: Po wypadkach z r. 1920, kiedy miał miejsce pierwszy zamach już u początków naszego dzieła — nastąpiła nominacja żydowskiego Wysokiego Komisarza w Palestynie. Drugi zamach z r. 1921 zakończył się zatwierdzeniem mandatu i wielką aliją, która punkt swój kulminacyjny osiągnęła w r. 1925. Zamach na nasze prawa z r. 1929 oraz Biała Księga Passefielda zakończyły się listem Mac Donalda i aliją, podczas której przybyło do Palestyny 200 tysięcy Żydów.

Dzisiejszy zamach przewyższa pod względem siły ataku wszystko, co było dotychczas. Nie wolno nam nie doceniać wrogich nam sił. To zaś co mówię wypływa nie z chęci uspokojenia, ale z doświadczenia dziesiątków lat i z głębokiej wiary zaczerpniętej z tego faktu, który wyraża się w cyfrze 400 tysięcy przeszło Żydów w Palestynie: Dwie rzeczy mają dla nas zasadnicze, decydujące znaczenie. Nie to co zrobią Arabowie, ani to co uczyni Komisja Królewska i rząd, lecz dwa czysto żydowskie czynniki: 1) Potęga jiszuwu, liczącego 400 tysięcy Żydów, zrośniętych z ziemią, z pracą z przemysłem, z rolnictwem, z portem, z morzem, 2) Potęga światowego ruchu syjonistycznego.

Jeśli jiszuw potrafi zmobilizować całą swoją siłę gospodarczą, polityczną, organizacyjną, jeśli zdołamy w tej chwili skupić dookoła naszego ruchu przeważną część narodu żydowskiego, i jeśli tego dokonamy, by przejawiła się nie tylko jego tęsknota, ale i jego gotowość do walki, jego gotowość do odbudowy kraju w ramach pełnych możliwości przy zdecydowanej, niezłomnej woli, możemy z otuchą patrzeć w przyszłość.

Od tego czy zechcemy i czy zdołamy zmobilizować te dwa decydujące czynniki — zależeć będą konsekwencje politycznego kryzysu, który obecnie przeżywamy.

Wzmocnienie przyjaźni polsko-rumuńskiej

stwierdza komunikat o pobycie min. Becka w Rumunii

Bukareszt 25. 4. PAT. W dniu dzisiejszym ogłoszony został następujący komunikat:

Z okazji swej wizyty w Bukareszcie polski minister spraw zagranicznych Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych Rumunii Antonescu szereg rozmów, które dotyczyły rozmaitych stron obecnej sytuacji międzynarodowej, stosunków Polski i Rumunii z innymi krajami oraz kwestii specjalnych, interesujących oba państwa. Rozmowy te, stanowiące dalszy ciąg rozmów, odbytych przez obu ministrów w Warszawie i Genewie, a które toczyły się w atmosferze nader serdecznej, pozwoliły stwierdzić, że poglądy oby ministrów nie różnią się w niczym w odniesieniu do licznych zagadnień które były przez nich rozpatrywane i że ścisła współpraca obu rządów rozwija się pod znakiem zaufania i przyjaźni. Obaj ministrowie stwierdzili ponownie w swych rozmowach, że struktura polityczna sojuszu polsko - rumuńskiego jest oparta na poczuciu odpowiedzialności za bezpieczeństwo obu krajów oraz na idei, pełnej ufności współpracy w dążeniu do stabilizacji stosunków międzynarodowych. Obaj ministrowie stwierdzili z zadowoleniem, że, pomimo pewnych komplikacyj o charakterze politycznym, istnieją wszelkie szanse na to, iż duch konstruktywny i dobra wola odpowiedzialnych kierowników polityki europejskiej będą mogły być pożytecznie wykorzystane w dążeniu do ogólnego odprężenia. Ministrowie Beck i Antonescu czuli się szczęśliwymi, mogąc zanotować rozmaite konkretne manifestacje przyjaźni polsko - rumuńskiej, jakie wydarzyły się w ostatnich czasach i wyrażali radość z poszczególnych rezultatów warszawskiej wizyty rumuńskiego ministra oświaty i gubernatora Rumuńskiego Banku Narodowego.

Dalsza część komunikatu mówi o zacieśnieniu współpracy kulturalnej, gospodarczej i turystycznej między obu krajami.

Wyjazd min. Becka

Bukareszt, 25. 4. PAT. Dziś wieczorem opuścili Bukareszt minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką oraz członkowie delegacji polskiej pp. Skiwski, Zazuliński, Siedlecki i Starzeński. Na dworcu żegnali p. ministra i panią Beckową min. Antonescu z małżonką, wyżsi urzędnicy MSZ., członkowie poselstwa konsulatu i kolonii polskiej.

Zapowiedź wizyt głów obu państw

Bukareszt, 25. 4. PAT. Podczas rozmów polsko rumuńskich ustalono wzajemne wizyty głów państw Polski i Rumunii.

Umowa turystyczna polsko-rumuńska

Bukareszt, 25. 4. PAT. Wczoraj podpisana została przez min. Becka i min. Antonescu umowa w sprawie ułatwień płatniczych w ruchu turystycznym między Polską i Rumunią. Rokowania w tej sprawie prowadzone były w Bukareszcie przez delegację polską pod przewodnictwem radcy Vetulaniego oraz delegację rumuńską pod przewodnictwem pełnomocnego Cristu.

Umowa przewiduje zniżkę cen paszportów dla turystów oraz uproszczenia w turystycznym obrocie pieniężnym, celem popierania turystyki między obu krajami.

Arabowie strajkują w Safedzie

Jerozolima, 25. 4. ŻAT. W Safedzie wybuchł dziś powszechny strajk Arabów na znak protestu przeciwko nałożeniu na dzielnicę arabską Safedu kary zbiorowej w wysokości 150 funtów na skutek zagrożenia ludności żydowskiej w wyniku incydentu między pewnym Druzem a zegarmistrzem żydowskim. W wyniku strajku władze odłożyły do jutra ściągnięcie kary zbiorowej.

Nowa próba uroczystości koronacyjnych

Londyn, 25. 4. PAT. Dziś rano o godz. 6-ej w obecności tłumów publiczności odbyła się druga próba uroczystości koronacyjnych. Przy dźwiękach muzyki wojskowej oddziały gwardii pieszej i konnej poprzedzające złocone karoce królewskie, skierowały się do pałacu Marlborugh, gdzie zamieszkuje królowa matka. Na podwórzcc pałacu Buckingham wjechały wówczas inne karoce i ustawiły się w porządku przewidzianym dla orszaku koronacyjnego.

MIN. EDEN W BRUKSELI

Bruksela, 25. 4. PAT. Minister Spraw zagranicznych W. Brytanii Eden przybył dziś o g. 18 samolotem do Brukseli.

ROZRUCHY W KOPALNI ANGIELSKIEJ

Londyn, 25. 4. PAT. Wczoraj wieczorem doszło do rozruchów w kopalni węgla „Harworth" w hrabstwie Nottingham. Policjanci przeprowadzający dochodzenie we wsi zostali zaatakowani przez tłum. Między policją a robotnikami doszło do prawdziwej walki, która została zlikwidowana dopiero po północy z chwilą przybycia posiłków policyjnych. Dokonano licznych aresztowań.

Powstańcy zdobyli Ellorio w marszu na Bilbao

Madryt, 25. 4. PAT. Korespondent Havasa donosi o zajęciu przez wojska powstańcze miejscowości Elorrio, położonej na południowo - wschód od Durango, na froncie biskajskim.

Po zdobyciu szeregu wzgórz powstańcy znajdują się mniej więcej w odległości 5 kilometrów od Durango.

• • •

Vittoria, 25. 4. PAT. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że oddziały wojsk powstańczych z chwilą wejścia do Elorrio zastały miasto zupełnie wyludnione. Domy nie zostały wcale uszkodzone i na pierwszy rzut oka miasto robi wrażenie, że nie ucierpiało na skutek działań wojennych.

Sevilla, 25. 4. PAT. Gen. Queipo del Llano w przemówieniu swoim przez radio potwierdził wiadomość o zdobyciu przez powstańców miejscowości Elorrio.

Generał zaznaczył, że posuwanie się oddziałów powstańczych otworzy wkrótce bra my Bilbao.

Bilbao, 25. 4. PAT. Agencja Havasa donosi, że w okopach Elorrio toczy się w dalszym ciągu zacięta bitwa. Powstańcy atakują bez przerwy pozycje nieprzyjacielskie, a ich samoloty bombardują punkty oporu wojsk rządowych.

Vittoria, 25. 4. PAT. Wysłannik agencji Havasa donosi, że przy zajęciu Elorrie wojska powstańcze wzięły do niewoli około tysiąca jeńców.

Walencja, 25. 4. PAT. Havas donosi, że przez cały dzień wczorajszy baterie artylerii wojsk rządowych ostrzeliwały bez przerwy pozycje powstańców na froncie Villaharta i Fuente Ovejuna.

•

Salamanka, 25. 4. PAT. Wojska powstańcze przerwały front baskijski na odcinku Ellorie — Udala i zdobyły przełęcz Campa-Zanas, Pena de Udala i miasteczko Ellorie, gdzie ludność entuzjastycznie powitała powstańców. Oddziały rządowe wycofują się pośpiesznie ku Durango, pozostawiając licznych zabitych i rannych, oraz znaczne ilości materiału wojennego. Ufortyfikowane wzgórze Inchorte jest niemal całkowicie okrążone przez powstańców, których czołowe oddziały szybko posuwają się naprzód.

UDAREMNIONY SPISEK PRZECIW RZĄDOWI BASKIJSKIEMU

San Sebastian, 25. 4. (R) W nocy z piątku na sobotę anarcho-syndykaliści podjęli próbę obalenia rządu baskijskiego w Bilbao. Oddziały rządowe udaremniły tę próbę, przy czym 120 osób zostało doraźnie rozstrzelanych.

ROZWIĄZANIE RADY OBRONY MADRYTU

Salamanka, 25. 4. PAT. Radiostacja w Madrycie donosi o ogłoszeniu dekretu na podstawie którego rada obrony stolicy zostaje rozwiązana a funkcje jej obejmuje nowo utworzona madrycka rada gminna. Dotychczasowy przewodniczący rady obrony stolicy gen. Miaja pozostaje tylko głównym dowódcą wojsk.

Gdy ważyły się losy zamachu w maju 1926

Wspomnienia wybitnego uczestnika zamachu

„Polityka“ (Bunt Młodych) ogłasza dalsze rewelacyjne wspomnienia L. Kniaziołuckiego o zamachu majowym w r. 1926. Ze wspomnień tych przytaczamy najciekawsze ustępy.

W OGNIU WALKI

Raz jeszcze tego wieczoru jeździłem na Pragę, tym razem na dworzec wileński, gdzie noc miał spędzić Marszałek. Wróciłem w towarzystwie płk. Józefa Becka, który objął w sztabie gen. Dreszera dział operacyjny, oraz ś. p. płk. Franka-Wiśniewskiego.

Ogólna zaś sytuacja wojenna obu stron walczących przedstawiała się wieczorem pierwszego dnia walk następująco. Wojska z zachodnich dzielnic kraju śpieszyły na pomoc rządowi Witosa, natomiast oddziały z województw wschodnich (Wilno) pod dowództwem generała Śmigłego Rydza spieszyły do szeregów Komendanta. Garnizony małopolskie przyjęły postawę wyczekującą. Ponieważ mieliśmy w ręku Ministerstwo Komunikacji i Dyrekcję Kolei, więc płk. Grzędziński informował nas o każdym transporcie, a zależnie od tego, który oddział jechał, wiedzieliśmy mniej więcej po której opowiada się stronie. Zabawnym był fakt, że komunikacja telefoniczna mimo krwawych walk jeszcze nie była przerwana i można było najspokojniej uzyskać połączenie, chociażby między... Komendą Miasta a Belwederem. Tak samo działała komunikacja prowincji. Dzięki temu też przejęliśmy rozmowę pewnego dowódcy pułku, który z Małkini telefonował do Komendy Miasta, mianowicie do płk. Ocetkiewicza, z prośbą o dalsze rozkazy. W roli płk. Ocetkiewicza wystąpił któryś z oficerów, który dał zarządzenie okopania się natychmiast pod Małkinią, w którym to kierunku cofa się na głowę pobity gen. Dreszer. Dzięki tej rozmowie opóźniliśmy przybycie na pomoc naszym przeciwnikom nowej silnej jednostki bojowej.

MARSZ. PIŁSUDSKI W KOMENDZIE MIASTA

Rano przybył do Komendy Miasta Marszałek. Wraz ze ś. p. majorem Nałęcz-Korzeniowskim, utrzymywaliśmy naprzemian telefoniczną łączność z adjutanturą 36 pp. na Pradze. Adjutant przez okno obserwował rozwijające się natarcie 71 pp. na pozycje trzymane przez 36 pp., zasilany przez podchodzącą straż przednią płk. Młot-Fijałkowskiego, dowodzoną przez kpt. Orlicza. Powtarzałem właśnie głośno płk. Beckowi relacje z tamtej strony drutu, kiedy wchodził Marszałek. W tej właśnie chwili wołał obserwator na Pradze: „już jedna kompania przechodzi na naszą stronę, druga... już cały batalion. Jeszcze jedna kompania. Resztki pułku wycofują się“... Marszałek stał przy nas uważnie słuchając. Jedno niebezpieczeństwo było zażegnane. Od wschodu nic nam nie groziło.

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO

Alarmujące były za to wiadomości na linii Poznań — Warszawa. Walił tu cały korpus poznański. W tej chwili przyszła też wiadomość o groźnym stanie zdrowia dowódcy Korpusu Poznańskiego gen. Sosnkowskiego. W myśl tej wiadomości życiu tego tak wielbionego i kochanego generała zagrażało poważne niebezpieczeństwo. Gen. Dreszer kazał mi natychmiast zawiadomić obecną tu rodzinę. To też na prośbę pani generałowej Lipkowskiej (matki generałowej Sosnkowskiej), postawiliśmy samochód do jej dyspozycji, którym niezwłocznie odjechała do Poznania. Wioząc panią Lipkowską przez miasto dostaliśmy się w bardzo silny ogień i muszę przyznać, że z podziwem obserwowałem spokój z jakim odnosiła się do bzykających gęsto kul.

KRYTYCZNA SYTUACJA

Powróciłem do Komendy Miasta. Sytuacja była krytyczna. Można to było już zaobserwować wchodząc do gmachu. Pusto było na korytarzu, — zniknęli gdzieś wszyscy ci, którzy jeszcze niedawno gwałtownie ofiarowywali swą współpracę, i od których trudno się było opędzić. Zagrożony był poważnie dworzec główny i patrole podchodziły pod ogród Saski, zagrożony był również od strony Solca i Czerniakowskiej Trzeci Most. Rezerw właściwie już nie było. Świeżo przybył tylko 11 pułk ułanów pod dowództwem płk. Mochnackiego, już jednak był użyty w kierunku Placu Trzech Krzyży. Przyszły też pierwsze czołgi i odeszły w tym samym kierunku.

Były jeszcze wprawdzie oddziały strzeleckie, w których żelazną ręką utrzymywał dyscyplinę major Kierzkowski, ale których bojowych wartości generał Dreszer nie znał i których z tego powodu niechętnie używał.

ROZMOWA O... GWIAZDACH

W sztabie zostało nas już tylko kilku. Beck z przemęczenia i niewyspania, — przecież to już czwartek, a od poniedziałku nikt z nas ani chwili nie spał, — dostał jakiegoś skrzepu w nodze i o włożeniu buta nie było mowy, — mimo to kierował sztabem. Zacwilichowski prowadził wywiad, kilku innych oficerów z majorem Korzeniowskim na czele podzieliło inne funkcje. Generał Dreszer rzucił ostatnie rezerwy, dowodzone najpewniejszemi ludźmi. Tak więc płk. Rajski uderzył na czele skombinowanej grupy wzdłuż brzegu Wisły w kierunku mostu Poniatowskiego. Ś. p. pułkownicy Maciesza i Pieracki z inną grupą zasilili pałac Mostowskich i opanować mieli Cytadelę. Czuliśmy, że się w tej chwili ważą losy zamachu. Siedzieliśmy we dwóch z generałem Dreszerem w jego gabinecie. Generał, który z zamiłowania zajmował się astronomią, czekając na wiadomości począł mi opowiadać o drodze mlecznej i ciałach niebieskich. O taką rozmowę w tej chwili napewno nikt nas nie posądzał.

POD KOMENDĄ GEN. ZAGÓRSKIEGO...

Tej nocy poczęły już nadchodzić pierwsze transporty ze wschodu. Dreszer postanowił akcję swą rozpocząć od rana.

W małej restauracyjce przy Placu Napoleona 4, urzędował sztab grupy pułkownika Franciszka Sikorskiego. Grupa ta miała za zadanie opanowanie dzielnicy południowej, wraz z głównymi punktami oporu, szkoły sztabu generalnego i lotniska mokotowskiego.

Miałem na tym odcinku utrzymać łączność z Generałem Dreszerem. Bez oporu zajęto teren między Żelazną a Marszałkowską po szpital Dzieciątka Jezus. Zaciekły opór spotkaliśmy dopiero w szkole sztabu. Bronili się wewnątrz słuchacze, jak przypuszczaliśmy pod komendą gen. Zagórskiego. Dopiero koło południa udało się manewrem przez zdobycie i przejście stacji Filtrów zmusić załogę do częściowego opuszczenia gmachu. Walczono jednak tam na korytarzu, zdobywając pokój za pokojem. Zdobycie lotniska nie przedstawiało już większej trudności, zwłaszcza, że między lotnikami mieliśmy sporo zwolenników.

„NIECH ŻYJE RZĄD WŁOŚCIAŃSKO-ROBOTNICZY“

Jak mało orientowano się w celach zamachu świadczy wymownie następujący wypadek. Pewnym odcinkiem na lotnisku dowodził pułk. B., były rosyjski oficer, który miał za sobą wspomnienia rosyjskiej rewolucji. Otoczony przez oddziały grupy płk. Sikorskiego, uważał, że należy pogodzić się z faktem i wyciągnąć z tego konsekwencję. „Poddajemy się“, zawołał i zwrócił się do zwycięzców z okrzykiem: „Niech żyje rząd włościańsko-robotniczy“.

GEN. ŚMIGŁY-RYDZ PRZECHYLIŁ SZALĘ ZWYCIĘSTWA

Kiedy po południu wróciłem do sztabu, nadeszła wiadomość o wzięciu Belwederu. Pojawienie się pułków wileńskich Gen. Śmigłego-Rydza, przechyliło szalę zwycięstwa na rzecz Marszałka. Prezydent Wojciechwski musiał wraz z rządem opuścić Warszawę, udając się do Wilanowa. Akt pierwszy był skończony.

Z pułkownikiem Beckiem udaliśmy się o zmierzchu do mego mieszkania na Ordynacką, gdzie czekała nas przygotowana kąpiel i możność choć krótkiego odpoczynku. W piątek wieczór po raz pierwszy od poniedziałku.

Majowe instrukcje Kominternu

„Gazeta Polska“ ogłasza majowe instrukcje Kominternu. Instrukcje te zawierają m. in.: następujące ustępy: Pierwszy pukt instrukcji nakazuje prowadzenie ataku na tworzący się Obóz Zjednoczenia Narodowego, którego powstanie „sygnalizuje nowy atak faszyzmu w celu całkowitej hitleryzacji Polski“.

W instrukcji znajdują się i takie pomysły: „Faszyzm sanacyjny gotów jest sprzedać Polskę przepuścić niemiecką armię przez Polskę i ściągnąć na kraj nową niemiecką okupację, aby tylko wspólnie z Hitlerem wojować przeciw ZSRR. Dlatego obrona pokoju i niepodległości Polski nie może być powierzona faszystowskim generałom lecz musi przejść w ręce mas ludowych“.

A dalej:

„Tylko rząd, który przyłączy Polskę do bloku pokojowego tworzonego przez Francję, Czechosłowację i ZSRR. da gwarancję obrony pokoju i niepodległości Polski“.

Poza nawoływaniami do zjednoczenia wszystkich ugrupowań socjalistycznych i demokratycznych, instrukcja nawołuje do wyrzucenia z szeregów robotniczych i demokratycznych agentów faszyzmu — kontrewolucyjnych trockistów“.

„Gazeta Polska“ zaopatruje te instrukcje następującą uwagą: Jednym słowem u lewicy jest tylko jeden wróg — trockizm. Wszyscy inni mogą być sprzymierzeńcami, tylko należy się do nich zabrać umiejętnie.

W świetle tego wszystkiego narzuca się nam jedno pytanie. Czy w tych warunkach polskie ugrupowania robotnicze stojące na stanowisku naprawdę polskim nie powinny zaakcentować hasła: Agentury obce — precz z Polski!“

—<>—

Na nienawiści nie można budować

Bukareszt, 25. 4. ŻAT. W związku z mającymi się wkrótce odbyć wyborami do rady miejskiej w Jassach wystąpił tam na wiecu publicznym minister oświaty Iamandi, który wzywał zebranych do głosowania na partię liberalną, określając ją jako „demokrację ludową“. Zwracając się do wyborców żydowskich, minister Iamandi oświadczył m. in.: „Naszym przekonaniem jest, że nic nie można budować na mordzie i nienawiści. Żydów uważałem zawsze za równowartościowych i równouprawnionych obywateli rumuńskich. Tym, którzy usiłują małpować u nas to co się w Niemczech dzieje, przeciwstawić należy szlachetną duszę naszego chłopa“.

Wiosenne kłopoty Paryża

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w kwietniu.

Paryż nie byłby sobą, gdyby pomimo kłopotów i przeszkód, jakich mu teraz nie brak, stracił humor i nie nadrabiał nim wobec swoich i obcych.

Pierwszym i największym kłopotem jest wystawa. Na wystawę liczą wszyscy, albo prawie wszyscy, poczynając od wielkich magazynów i hoteli, a kończąc na przedstawicielach wolnych zawodów. Każdy spodziewa się coś uszczknąć z deszczu złota, jaki spadnie na stolicę nadsekwańską, gdy zjadą nareszcie oczekiwane tłumy etrauzerów zasobnych w monetę. Pozamawiano już w hotelach paryskich apartamenty dla gości z Anglii i Ameryki, poczyniono już obszerne przygotowania we wszystkich gałęziach przemysłu, licząc na poważne zakupy ze strony turystów. Lokale rozrywkowe, music-halle, kabarety, teatry, teatrzyki, rewia etc. poczyniły duże wkłady i inwestycje w przewidywaniu frekwencji cudzoziemców. Słowem, wszyscy czekają na mannę, która spadnie, nie tyle z nieba coprawda, ile z zagranicy, no i z prowincji.

A tymczasem nieboskłon wystawowy zaciągnął się chmurami. Wystawa, która miała być gotowa na 2 maja, nie otworzy swoich podwojów wcześniej niż po 15-tym. A nawet i ten termin jest pod znakiem zapytania, bo na terenie wystawowym piętrzą się przy budowie pawilonów coraz to inne trudności i przeszkody, stwarzają się konflikty między robotnikami a przedsiębiorcami, których załagodzenie nie zawsze się udaje rządowi Leona Bluma.

Trzeba przyznać, że sytuacja na terenie wystawy nie należy do wesołych, gdyż sojusznicy gabinetu z lewicy myślą o różnych rzeczach, ale nie o ułatwieniu życia rządowi Frontu Ludowego. Co z tego wyniknie później, byłoby zawcześnie dziś już przewidywać, pewne jest wszakże, że pozycja rządu w kraju będzie w znacznym stopniu zależała od powodzenia wystawy.

Poza wystawą ma zresztą Paryż tysiąc i jeden inn. zajęć ogólnych, politycznych o posmaku sensacji. I tym się różni właśnie Paryż od Londynu, gdzie np. kwestia uroczystości koronacyjnych odsuwa w opinii publicznej wszystko inne na drugi plan. Kronikę t. zw. towarzyską ster, które się zwą tout Paris, animuje np. historia sfingowanej depeszy, którą sfabrykowała milionerka amerykańska dla wystawienia na próbę zapałów miłosnych kandydata na narzeczonego, paryżanina, bywalca eleganckich salonów. Paryżanin dobijał się nie tyle o serce, ile o miliony Amerykanki, asystując jej gorliwie w Chamonix. Amerykanka, niczym nieboszczyk de Flers, zasobna w inwencję komediową, zainscenizowała z udziałem jednego ze swych ziomków wypadek na wycieczce górskiej, paryżanin „uratował" życie amerykaninowi, który — w dowód wdzięczności — przeniósł się w zaświaty po powrocie do Stanów i za pośrednictwem rejenta przesłał swemu „wybawcy" zawiadomienie o uczynieniu go swoim spadkobiercą na sumę... 10 milionów dolarów w gotówce.

Paryżanin, czując się już teraz pewnie w roli wesołego spodkobiercy, zaniechał zalotów do pięknej Amerykanki i pewnego wieczoru na dancingu pokazał jej list od rejenta z Chicago. O key! — zaśmiała się wdzięcznie Amerykanka i wyjąwszy z woreczka brulion tego samego listu, pokazała go zdumionemu młodzieńcowi. Tableau! — jak mówią Francuzi. Kandydat na męża milionerki nie wytrzymał ogniowej próby i osiadł na lodzie.

E. R.

JÓZEF THON — *Kartki z podróży powietrznej do Erec*

LOT-em DO PALESTYNY

II.

Nocny lot wśród śniegu i wichury

Tel Awiw, w kwietniu

Rumunia.

Straciliśmy — godzinę życia: zegarki należy posunąć o jedną godzinę naprzód. Jest już 17-ta.

Po 3 godzinach lotu z Warszawy mamy się znaleźć w Czerniowcach. Przybywamy tam jednak z blisko półgodzinnym opóźnieniem, które przy starcie z Czerniowiec wzrosło o dalszych 15 minut. Już po starcie mała niespodzianka, która skończyła się dobrze, mimo, że się „groźnie" zapowiadała. Wybaczą Szanowni Czytelnicy, że zajmę ich uwagę na chwilę własną osobą. Robię to dlatego, ponieważ jeden z kolegów dziennikarzy był niedyskretny i zdradził osobę, mimowolny obiekt „zdarzenia".

Jeśli prawdziwym było twierdzenie, pochodzące z czasów „matiuszki", że człowiek składa się z duszy, ciała i — paszportu, to jak prawdziwym jest ono w podróży. Tylko z tą różnicą, że na pierwszym miejscu postawić należy paszport. Pasażer za granicą to mieszanina: 90% paszport, 9% wizy, a reszta — on sam.

Nic więc dziwnego, że konsternacja zapanowała, gdy kpt. Płonczyński, zdobywca „Challenge", który na trasie Warszawa — Bukareszt odgrywa zpowodzeniem rolę miłego towarzysza podróży, by nazajutrz wprawną dłonią ująć ster naszego „Douglasa" w kolejnym następstwie po „milionerze" kpt. Karpińskim — na chwilę po spóźnionym starcie z lotniska w Czerniowcach, rozdzieliwszy paszporty, stwierdził, że w ręku został mu paszport, jakiegoś hitlerowskiego obywatela, który wysiadł w Czerniowcach, a jeden z pasażerów leci bez własnego paszportu. Paszport ten został w ręku skrupulatnych kontrolerów granicznych w Rumunii, którzy po prostu przez pomyłkę paszporty zamienili. Przypadek zdarzył, że pasażerem tym był piszący te słowa.

Czy bez paszportu można lecieć?

Można. Można nawet na ten temat dowcipkować ku zgorszeniu i zdziwieniu reszty pasażerów, którzy dziwią się, jak w takiej sytuacji humor dopisuje. Staruszek Freud mógłby o tym wiele powiedzieć...

Ale od czegoż są najnowsze urządzenia radiowe?

I w ten sposób, dzięki nieuwadze jakiegoś, Bogu ducha winnego, żandarma rumuńskiego, stałem się przedmiotem godzinnej wymiany depesz z pokładu „Douglasa" do Czerniowiec i kolejno do Bukaresztu.

„Tu radiostacja nadawcza Douglas C. 2. SP. ASK. Wołany Czerniowce! Wołany Czerniowce!! Paszport pasażera J. T. został zamieniony. Czerniowce. Dać odpowiedź!!! Stop. Rozmowa skończona. Stop."

I tak szła ta iskrowa rozmowa, aż — skry się sypały spod kopyt... Nie! Spod półmetrowej grubości kół naszego samolotu skry się nie sypią. Po prostu — są one schowane w kadłubie, aby nie hamować — szybkości.

A nasz samolot mknie. W noc. W głuchą, ciemną noc. Szalejąca nad Alpami Transylwańskimi wichura skłoniła ostrożnych pilotów do nałożenia drogi. Spóźnienie plus okrężna droga plus zmniejszona na skutek czołowych (frontowych) wiatrów szybkość spowodowały, że zamiast przylotu o pół zmroku przed 19-tą (nasza 6 po południu), przybędziemy do Bukaresztu dopiero 20.30, a więc po dwugodzinnym bezmała locie w ciemności, locie nocnym.

Prawdą a Bogiem: ta emocja była zupełnie nadprogramowa. Ale chcę szczerze powiedzieć: Jakieś dziwne, może dziwaczne, ale w każdym razie silne bardzo silne uczucie błogiej pewności zawładnęło mną, gdy siedziałem w głębokim fotelu i starałem się przez okna naszej kabiny przeniknąć niezgłębione ciemności.

Ten nocny lot pozwala, każe poprostu bliżej zapoznać się z kabiną pasażerską. Jest to podłużny pokój, szerokości około $1\frac{1}{2}$ — 2 metrów, długości ok. 8 metrów. Dwa rzędy głębokich foteli, po 7 każdej strony, w środku wygodne przejście, którym ciągle ktoś spaceruje, chodząc z „wizytą do sąsiadów". Okien nie można otworzyć. Fotele dają się przechylać i tworzą na żądanie rodzaj łóżka. Można je obracać dokoła osi i siedzieć w ten sposób na przeciw swego sąsiada. Można w ten sposób grać w — bridge'a.

W kabinie ciepło i miło. Nikt z nas nie wie, że na „dworze" śnieżyca. Opowiadał nam o tym nazajutrz nasz pilot. Siedzimy sobie, jak u Pana Boga za piecem (zawsze to „bliżej" nieba na tych podniebnych szlakach) i cieszymy się, że danym nam jest uczestniczyć w tej pierwszej podróży, która stworzy z żydostwa polskiego nie tylko w przenośni, ale dosłownie — „zaplecze" jiszuwu, która otworzy nowe możliwości zbliżenia, nowe horyzonty.

Siedzimy w puchowych fotelach, jakbyśmy byli „od urodzenia" pasażerami. A są wśród nas tacy, których lot odbywają po raz pierwszy. Ci „kompensują" — po Freudowsku — swój pierwotny niepokój wewnętrzny głośnymi żartami, ciągłym naganianiem się po kabinie. W ogóle kabina diablo przypomina mi teraz przedział I klasy jakiegoś pociągu - widma, który bez wstrząsów i niemal bezgłośnie leci w przestrzeń nieznaną. Zna cel i drogę pilot. Bezustanny kontakt radiowy z radiostacją w Bukareszcie wytycza mu drogę. Pracują radiogoniometry, pracuje „robot" pilot automatyczny.

Miriady świateł, długie szeregi lamp łukowych znaczą milion dusz, zamkniętych w zbliżającej się stolicy.

Bukareszt wita nas zimnym deszczem. Nocleg w hotelu.

Jutro — Palestyna.

Zakaz podburzania przeciw mniejszościom narodowym w Czechosłowacji

Praga, 25. 4. ŻAT. *Ogłoszony obecnie nowy kodeks karny republiki czechosłowackiej zawiera następujący przepis w przedmiocie „publicznego łżenia i podburzania przeciwko narodowości":*

„Surowym aresztem od jednego miesiąca do jednego roku karany będzie kto publicznie podburza *do aktów gwałtu lub wrogich wystąpień przeciwko poszczególnym grupom ze względu na to, że składają się one ze zwolenników demokratyczno - republikańskiego porządku prawnego Republiki Czechosłowackiej.* Zamknięciem w więzieniu na czas od ośmiu dni do sześciu miesięcy karany będzie kto przy pomocy druku lub do rozpowszechnienia przeznaczonego pisma, na zebraniu lub zbiegowisku, łży mniejszość narodową lub jej język, tak że czyn ten budzi zgorszenie publiczne albo zagrozić może pokojowi powszechnemu republiki względnie narazić na szwank stosunki międzynarodowe republiki".

Sensacyjny proces o oszczerstwo

Świadkowie oskarżenia wykazują całkowitą bezpodstawność zarzutów przeciw dyr. Goldbergerowi

. (Od naszego korespondenta)

ŻYWIEC, w kwietniu.

W niebywałym napięciu przy nadzwyczaj tłumnym udziale publiczności, którą wpuszczan jedynie za kartami wstępu, odbyła się w dniu wczorajszym w specjalnie wynajętej sali magistrackiej, z uwagi na spodziewany znaczny napływ publiczności, i w obecności korespondentów szeregu pism krajowych — rozprawa karna w głośnym już na całą Polskę procesie oszczerczym z oskarżenia p. dyr. Goldbergera przeciwko Karolowi Skrzypkowi o występek z art. 255 § 1. k. k., popełniony przez to, że oskarżony zarzucił dyr. G., jakoby piastował w Winnicy na Ukrainie, w lipcu 1919, godność komisarza czerezwyczajki, i w tym charakterze rozstrzelał wielu Polaków.

Wraz ze zbliżaniem się godziny 12-tej, na którą wyznaczona została rozprawa, rosły też tłumy przed budynkiem sądowym, które urządzały formalny atak na sekretariat karny, gdzie wydawano karty wstępu, z uwagi na szczupłość miejsca znacznie ograniczone. Napięcie i zainteresowanie wzrosło, gdy rozeszła się wieść o przybyciu szeregu wyższych oficerów W. P. dawnych towarzyszy broni p. dyr. Goldbergera oraz samorzutnego świadka „chcą cego — jak się wyraża — pomóc Sądowi w odnalezieniu prawdy", p. mjr. Pietraszkiewicza ze Swarzędzia.

Punktualnie o godz. 12 rozpoczęła się rozprawa. Oskarżony zapytany, czy podtrzymuje swoje dotychczasowe tłumaczenie się, oświadcza chęć powtórzenia całego swego zeznania, na co Sędzia zgodnie z obowiązującymi przepisami procedury karnej się zgadza, po czym następuje długi wywód oskarżonego, który powtarza znane już szczegóły. Uderza jedynie fakt, że obecnie stara się uzasadnić poszczególne swoje kroki przedsięwzięte w niewoli, a w szczególności szeroko uzasadnia swoje wstąpienie do milicji, które motywuje względami patriotycznymi, jako że uczynił to z polecenia szefa wywiadu, aby otrzymać w ten sposób różne wiadomości. Nadto zachodzi szereg nieścisłości w datach i odchylenia dla sprawy nieistotne.

Następuje przesłuchanie świadków. Jako pierwszy zeznaje świadek obrony SZCZEPAN MIDOR, który z własnego przeświadczenia nic nie wie, jak tylko z opowiadania Skrzypka, a w pamięci pozostało mu tylko to, że w sierpniu 1920 spotkał oskarżyciela prywatnego w Zabłociu, na którego zwrócił mu uwagę Skrzypek. Ponieważ zachodzi szereg sprzeczności w zeznaniach świadka, Sędzia zwraca mu na nie uwagę. Wreszcie przyznaje świadek, że w roku 1930 został przez oskarżyciela prywatnego wyrzucony z fabryki i że ma z tego powodu na niego złość.

Następnie zeznają świadkowie pp. Czarnota i Krygowski kapitanowie rez. W. P., którzy pod przysięgą stwierdzają, że oskarżyciel prywatny w roku 1919 pełnił służbę w I dywizji syberyjskiej. Obaj wystawiają oskarżycielowi jak najlepsze świadectwo i podkreślają, że do I dywizji syberyjskiej wstępowali wyłącznie ochotnicy ze względów ideowych i w chwili gdy oskarżyciel prywatny jako ochotnik się zgłosił, jeszcze dużo Polaków-oficerów się ociągało, albowiem narażano się na pewne niebezpieczeństwo, podczas gdy w obozie prowadzono żywot względnie spokojny. Świadek kpt. Czarnota sprawę p. Goldbergera poruszył również na Zjeździe Sybiraków i również tam zgłosili się świadkowie, którzy gotowi są przed Sądem potwierdzić czas pobytu p. Goldbergera na Sybirze, przy czym świadek wymienia nazwiska. Świadkowie podnoszą, iż Winnicę dzieli od Nowo Sybirska, gdzie przebywali, tysiące kilometrów i jest wykluczonym, by osk. pryw. mógł być w Winnicy, a to tym bardziej, że na przestrzeni tej znajdowały się dwa fronty i normalnie trzebaby 3 miesiące czasu na jej przebycie.

Św. Inż. Krygowski podał charakterystyczny szczegół, że sam jako dyplomatyczny kurier z ważnymi dokumentami przedzierał się do Polski do Pana Marszałka Piłsudskiego, zna więc tę drogę i jej niebezpieczeństwa, i było rzeczą niemożliwą tam się dostać, tym bardziej, że oficerowie dywizji syberyjskiej dobrze byli znani bolszewikom i każdy schwytany natychmiast został rozstrzelany. Wyklucza również na tej podstawie, by bolszewicy przyjęli jakiegoś sybiraka do swego szeregu i powierzyli mu godność komisarza. Twierdzi stanowczo, że jeszcze w czerwcu 1919 widział się z p. dyr. Goldbergerem, a zatem jest wykluczonym, by w lipcu 1919 był dyr. G. we Winnicy.

Następny świadek P. KPT. JANUSZYK również spotkał się z oskarżycielem prywatnym w Nowym Sybirsku w roku 1919, następnie widział go w niewoli w roku 1920, a od rodziców swoich wie, że osk. pryw. wrócił do kraju w grudniu 1920, albowiem przywiózł im wieści od świadka.

Wreszcie następuje kulminacyjny punkt rozprawy pojawienie się świadka mjr. Pietraszkiewicza. Srodze rozczarowali się jednak ci, którzy spodziewali się jakiejś sensacji, albowiem świadek nic istotnego do rozprawy nie wnosi, oskarżyciela prywatnego rozpoznać nie jest w stanie i lojalnie dodaje, że trudno mu wogóle obecnie mówić o rozpoznaniu, skoro już przed rozprawę mu osobę oskarżyciela prywatnego okazano. Świadek nie przypomina sobie żadnych szczegółów z rysów twarzy owego Goldberga czy Goldbergera, którego nazwisko spotkał podczas pobytu w Winnicy pod koniec roku 1917, nie był świadkiem żadnych egzekucyj na Polakach, a widział tylko raz jeden jak jacyś Rosjanie znęcali się nad oficerem polskim a drugi raz jak jacyś 3 osobnicy (z nich jeden Goldberg czy Goldberger) kroczyli na czele 5.000 tłumu, który przeprowadził ekshumację zwłok 5 zastrzelonych Żydów. Zapodany prze tego świadka szczegół, jakoby ów Goldberger był pełny na twarzy i niższy od niego, okazuje się, nie może odnosić się do osk. prywatnego, którego „mierzono" na sali rozpraw ze świadkiem, a nadto na wręczone świadkowi z owego czasu fotografię oświadcza, że to nie jest ten sam, którego widział, a na drugą fotografię podaje „że może z ogólnych rysów podobny". Z nazwiskiem tegoż Goldberga później wogóle się nie spotkał.

Następnie zeznawali świadkowie Güchner i inż. Turnheim, którzy w całej osnowie potwierdzili z całą skrupulatnością daty pobytu inż. Goldbergera na Syberii.

Wesoły moment wprowadza na salę świadek Waluś, również towarzysz broni i podkomendy p. dyr. Goldbergera, który w charakterystyczny sposób opowiada, jak dostał się z osk. pryw. do niewoli, a nadto przytacza ciekawy szczegół, że gdy w obozie jeńców jeden z pruskich oficerów obraził Polaków, p. dyr. Goldberger natychmiast zareagował czynnie i miał z tego powodu później dochodzenia.

Z zeznań świadka Pawełka dowiadujemy się o tle całej tej kampanii oszczerczej. Otóż świadek ten w toku rozmowy z niejakim Brysiem dowiedział się, że cała ta akcja wytoczona została z tego powodu, ponieważ Brysia wyrzucono z fabryki „Solali" i że p. dyr. Goldberger musi to zapamiętać".

Jeśli się jeszcze zwróci uwagę na tę okoliczność, że ze Sztabu Głównego przyszło do Sądu wyjaśnienie, iż zapodany przez oskarżonego Skrzypka rzekomy szef tajnego wywiadu Krajewski wogóle władzom wojskowym nie jest znany, to jasnym się staje, że cała kampania jest albo wytworem chorej fantazji Skrzypka, albo też został on przez kogoś namówiony, aby oszczerstwo to godzące w cześć i honor zasłużonego działacza na niego rzucić.

Ponieważ oskarżony zawnioskował dalszych świadków, a w szczególności rodzinę Kumanowskich, u których rzekomo p. Skrzypek w Winnicy przebywał, a nadto nie jawili się dalsi świadkowie podani przez p. dyr. Goldbergera, przeto Sąd rozprawę przerwał do dnia 10 maja b. r.

Rząd włoski przeciwko antysemityzmowi

Paryż, 25. 4. ŻAT. Przedstawiciel ambasady włoskiej w Paryżu zapewnił korespondenta ŻAT-nej, że antyżydowski ton w wystąpieniach niektórych pism włoskich bynajmniej nie odzwierciedla stanowiska rządu włoskiego. Pisma, o których mowa — popołudniowy dziennik rzymski „Tevere" i tygodnik „Regime Fascista" — nigdy zresztą nie uchodziły za oficjalne organy faszyzmu włoskiego.

Oficjalne koła włoskie w Paryżu odczuwają pewien niepokój z powodu uwagi, jaką prasa francuska zaczęła darzyć antyżydowskie wystąpienia wspomnianych pism włoskich. Wyrażana jest obawa, że za prasą francuską odezwie się także prasa angielska i amerykańska, która propagandę antyżydowską we Włoszech *użyje dla krytyki antyfaszystowskiej oraz wystąpień przeciwko obecnej polityce Mussoliniego.* Przedstawiciele prasy zagranicznej w Paryżu zostali powiadomieni z kół zbliżonych do ambasady włoskiej, że ministerium propagandy i prasy we Włoszech wpłynie na wspomniane pisma włoskie w kierunku zaniechania wystąpień antyżydowskich.

100 tys. studentów żydowskich

na uniwersytetach amerykańskich

Nowy Jork 25 4. ŻAT. Biuro badań Bne-Brit (Cincinnati), na czele którego stoi dr. Loe J. Levinger, prezprowadziło statystykę młodzieży żydowskiej studiującej na wyższych uczelniach w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Z zebranych danych wynika, że na uniwersytetach i innych uczelniach wyższego typu w Ameryce (USA i Kanada) studiuje 105.000 studentów-Żydów czyli 9.1 proc. ogółu studentów tych uczelni .Statystyka obejmowała 1319 uczelni (91 proc. wszystkich wyższych uczelni amerykańskich) o łącznej liczbie 1,150.000 studentów. Ludność żydowska w Ameryce stanowi 3.5 proc. zaludnienia USA i Kanady, tak że odsetek studentów - Żydów (9.1) jest 2 i pół razy większy od stosunku ludnościowego Żydów do zaludnienia wspomnianych krajów. Na każdych 42 żydowskich mieszkańców Ameryki Północnej przypada jeden student — jest to przypuszczalnie jeden z najwyższych a może wręcz najwyższy odsetek studiujcej młodzieży w jakiejkolwiek grupie ludnościowej. Żydowska młodzież akademicka wykazuje tendencję skupiania się na uniwersytetach wielkich, na których Żydzi stanowią 14 proc. ogółu studiującej młodzieży, podczas gdy na wyższych uczelniach prywatnych odsetek ten wyraża się cyfrą 13.5, na wyższych uczelniach artystycznych 6 proc., w seminariach nauczycielskich 1.7 proc., w innych 1.65 proc. ogółu studiującej młodzieży Spośród 1319 uczelni, objętych nych 6 proc., w seminariach nauczycielskich żydowskich, na 113 liczba ich wynosi po 100 i wyżej, i w tej właśnie grupie uczelni pobiera wyższe wykształcenie 90 proc. ogółu żydowskiej młodzieży akademickiej. Pozostałe 10 proc. rozsianych jest po 729 uczelniach mniejszych. W Nowym Jorku Żydzi stanowią 30 proc zaludnienia, żydowscy zaś słuchacze na uczelniach nowo-jorskich typu wyższego stanowią aż 50 proc. ogółu młodzieży akademickiej. Pewną niespodziankę stanowi fakt, że podczas gdy w ogólnej statystyce studenckiej młodzież żeńska wynosi blisko 50 proc. ogółu akademików, to wśród młodzieży żydowskicj liczba studiujących kobiet nie przekracza 30 proc. Większość kształeącej się młodzieży żydowskiej żyje w warunkach nader trudnych i tylko nieznaczna je jczęść odbywać może studia nie mając trosk materialnych.



PONIEDZIAŁEK 26 KWIETNIA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: a) „Jak ptaki wiją gniazda" reportaż z Muzeum Przyrod. w opr. O. Ustupskiej - Wróblewskiej, b) Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego Rozgłośni Katowickiej 12.30 „Od warsztatu do warsztatu" trans. z Instytutu Rzemieśl. im. Marsz. Piłsudskiego 12.50 Dziennik połud. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Muzyka (płyty) — transm. z „Wystawy Radiowej" w St. Teatrze 15.55 „Dzieci Krakowskie na Wystawie Radiowej" a) Skrzynka dla dzieci w opr. W. Jastrzębskiej oraz chór szkoły powsz. im. św. Scholastyki pod dyr. J. Suwary — trans. z „Wystawy Radiowej" w St. Teatrze 16.15 „Jak powstały i co znaczą nasze nazwiska" odczyt wygł. A. Szyperski 16.30 Tercety wokalne w wyk. H. Azarewicz (sopr) Z. Gabrielli (sopr) N. Maszyńskiej (sopr.) T. Skonieczniej - Czerniekiej (mzsopr.) 17 „Licea przemysłowe" odczyt wygł. nacz. G. Henssl17.15 L. Marczewskiego: Fragmenty z ilustracyj muz. do „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego, „Niebieskiego Ptaka" Maeterlincka i „Księcia Niezłomnego" Calderona, — w wyk. Małej Ork. PR. 17.50 Krakus i Ziemowit 18 Pogad. aktualna 18.10 z Warsz. wiad. sport. 18.15 Lok. wiad. sport. 18.20 Koncert ork. Krak. Tow. Mandolinistów „Espana" pod kier. St. Syryłły — trans. z „Wystawy Radiowej" w St. Teatrze 18.45 Program 18.50 „Na jarmark" pogad. wygł. I. Nojek 19 Aud. strzelecka 19.30 Nasza Marynarka gra... koncert w wyk. ork. Marynarki Wojennej pod dyr. A. Dulina 20.05 Łódzka ork. salon. pod dyr. T. Rydera 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 „Liście Wawrzynu" — kurant staroświecki pośw. zapomnianym poetom z czasów Rzplitej krakowskiej układ i oprac. K. Grzybowskiej, muzyka Moniuszki i Studzińskiego 21.30 Odgłosy wileńszczyzny 23 Koncert wileńskiego Klubu Muzycznego.

• • •

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.55 „Wszystkiego po trochu" aud. dla dzieci 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.45 p. Kraków 20.05 Recital fortep. Al. Michałowskiego 20.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Pogad. społeczna 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Pieśni polskie w wyk. M. Lewickiej 18.40 „Jak korzystać z pomocy lekarskiej Ubezp. Społ. we Lwowie", 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Problem kultury fizycznej w org. kobiecych WF. i PW. na Śląsku" 18.30 Muzyka tan. 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Pogad. dla dzieci 15.50 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Muzyka salonowa 18.45 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich" 19 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15.15 Aud. dla młodzieży 17.25 Pieśni i arie 20 Koncert orkiestrowy 21 Koncert życzeń 22.30 Sonata R. Straussa.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 Koncert wokalno instrumentalny 22.10 Muzyka kameralna.

Londyn Reg. 17 Aud. dla dzieci 20 „Arania i Sinobrody" — opera Dukasa akt I i II.

Droitwich 19.45 Radioscenka 20.20 Słuchowisko muzyczne 22 „Ariana i Sinobrody" opera Dukasa akt III.

Radio Paris 15.30 Wykład z uniwersytetu 17.45 Koncert wokalny 20.30 „La vita breve" — opera de Falla.

Praga 19.25 Koncert ork. wojskowej 20.15 „Cud na pustyni", słuchow. Katajewa 22.20 Recital skrzypcowy.

Oslo 18.25 Koncert dawnej muzyki 20.30 Soliści 21 Odczyt o Polsce.

RADIOSŁUCHACZE POZNAJĄ KONCERT BACHA NA TRZY FORTEPIANY

Interesująco zapowiada się koncert Wileńskiego Klubu Muzycznego transmitowany na wszystkie rozgłośnie polskie dnia 26. 4. o godz. 22, który przyniesie m. in. rzadko wykonywany koncert d-moll na trzy fortepiany J. S. Bacha. Utwór ten skomponował Bach podobno z intencją wykonywania go wraz ze swoimi uzdolnionymi synami. Drugi numer programu — to „Symphonie concertante" Jana Krystiana Bacha. Utwory Jana Krystiana utrzymane są naogół w stylu zbliżonym do Mozarta. To też dla całokształtu audycji odegrana zostanie również „Serenada na dwie orkiestry smyczkowe z kotłami" — Mozarta.

Koncertem dyryguje Czesław Lewicki. Jako soliści wystąpią: Z. Romaszkowa, I. Niemczewska i I. Dąbrowska (trzy fortepiany).

WSPOMNIENIE RADIOWE O POETACH RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ

Rozgłośnia Krakowska dnia 26 4. o godz. 21 organizuje audycję w cyklu „Kurant staroświecki". Będą to wspomnienia o poetach z czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej. Audycja pt. „Liście wawrzynu" opracowana została przez Krystynę Grzybowską z muzyką Moniuszki i Studzińskiego.

Liść wawrzynu należy się również niedawno zmarłemu muzykowi Lucjanowi Marczewskiemu znanemu twórcy ilustracyj muzycznych do wielu dzieł scenicznych. To też na tym miejscu warto zwrócić uwagę słuchaczy na koncert o godz. 17.15 w czasie którego wykonane zostaną fragmenty z ilustracyj muzycznych do „Nocy Listopadowej" — Wyspiańskiego „Niebieskiego Ptaka" Maeterlincka i „Księcia Niezłomnego" — Calderona. Utwory odegra zespół kameralny Małej Orkiestry Polskiego Radia, oraz Karol Szuster (fortepian).

Wykupując szekel — zaciągasz się w szeregi walczących o wyzwolenie narodu!

Słaby nastrój na rynku akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych panował zwłaszcza do połowy tygodnia przeważnie nastrój słaby. Przyczyniły się do tego takie momenty, jak silna zniżka cen surowców, spadek franka francuskiego i niejasna sytuacja finansowa i walutowa, a w szczególności niepewność, w jakim kierunku pójdzie polityka finansowa Anglii i Stanów Zjednoczonych.

W drugiej połowie tygodnia pewne uspokojenie przyniosły wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych nie przedsięweźmie żadnych kroków w celu utrudnienia przypływu złota zagranicznego do Ameryki. Poza tym do poprawy sytuacji giełdowej przyczyniła się także w pewnej mierze uspokojenie na rynkach surowcowych.

Na giełdzie nowojorskiej zaznaczyły się duże wahania kursów. W poniedziałek nastąpił silny spadek notowań, we wtorek natomiast większość papierów wykazała duże wzmocnienie, przy czym większym popytem cieszyły się zwłaszcza akcje

atalowe, fabryk motorów i samochodów, fabryk maszyn rolniczych, akcje chemiczne i kolejowe. W środę dało się początkowo zauważyć znowu ogólne osłabienie, co przede wszystkim przypisać należy sprzecznym wiadomościom o decyzjach Waszyngtonu w sprawie zahamowania przypływu złota z Europy i regulowania cen złota. Pod koniec zebrania nadeszła wiadomość o dementi prezydenta Roosevelta w sprawie pogłosek o manipulacji złotem i regulowaniu cen złota zamierzonej jakoby przez czynniki oficjalne. Dzięki tym wiadomościom zebranie środowe zamknięte zostało ogólną zwyżką kursów. Pod koniec tygodnia tendencja na Wall Street uległa znowu osłabieniu.

Kursy pożyczek polskich wykazały zniżkę. W dniu 22 bm. notowano: (w nawiasach cyfry z 16 bm.): 8% Pożyczka Dillona 48.00 (48.62½), 7% Poż. Stab. 63.00 (65.00), 6% Poż. Dolarowa 48.50 (49.12½), 7% Poż. m. stoł. Warszawy 44.87½ (45.00), 7% Poż. Śląska 44.37½ (44.37½).

Ogłoszenie nowego budżetu państwowego, który przewiduje m. in. duże obciążenie nowymi podatkami na cele zbrojeniowe wielu przedsiębiorstw przemysłowych i linii okrętowych spowodowało ogólne osłabienie na giełdzie londyńskiej kursów akcyj przemysłowych i towarzystw żeglugowych, przy równoczesnej zwyżce notowań papierów państwowych. Poza tym na zniżkę notowań wpłynęło osłabienie na rynkach surowcowych, jako też niepewność stanowiska amerykańskich czynników oficjalnych w sprawie zahamowania przypływu złota i ustalenie jego ceny.

Na giełdzie paryskiej trwała w dalszym ciągu silna zniżka kursów akcyj i rent. Tłumaczy się to niepomyślną sytuacją zewnętrzno - polityczną i skargami kierowników przedsiębiorstw przemysłowych, że wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy zachwiać może równowagę finansową tych przedsiębiorstw. Prócz tego odbiła się niekorzystnie na tendencji giełdy niepewność międzynarodowej sytuacji finansowej i walutowej. Przejściowo tylko zaznaczyła się na giełdzie paryskiej pewna poprawa spowodowana lekką zwyżką cen miedzi, wzmocnieniem kursu dolara i funta, przychylnym przyjęciem przez giełdę londyńską nowego budżetu angielskiego, zaakcentowanym zwyżką cen brytyjskich papierów państwowych, wreszcie dementi prezydenta Roosevelta w sprawie złota. Zwyżka w Paryżu była jednak krótkotrwała i osłabienie utrzymało się do końca tygodnia.

Jedynie tylko papiery międzynarodowe, a zwłaszcza anglo-amerykańskie miały przeważnie usposobienie mocne i cieszyły się dobrym popytem.

Na giełdzie amsterdamskiej panowała tendencja niejednolita przy obrotach umiarkowanych. Znaczniejszemu osłabieniu uległy akcje cukrowe wskutek sprzecznych wiadomości o przebiegu konferencji londyńskiej. Większych obrotów dokonywano akcjami tytoniowymi, kauczukowymi, akcjami linij okrętowych i papierami amerykańskimi, które cieszyły się dużym popytem.

Na giełdzie berlińskiej po początkowej zwyżce zaznaczyło się w środku tygodnia osłabienie wywołane realizacją zysków. Pewien wpływ na spadek notowań miały także ostatnie wydarzenia na giełdzie praskiej. Rynek rent był na ogół spokojny, kursy większych wahań nie wykazały.

Na giełdzie wiedeńskiej zaznaczył się silny spadek akcyj przemysłowych. Zniżka rozpoczęła się od papierów czechosłowackich i węgierskich i objęła potem krajowe akcje elektryczne, żelaznohutnicze, fabryk papieru, przemysłu metalowego przetwórczego, a dalej akcje kolejowe i niektóre pap. państwowe.

Na giełdzie praskiej nastąpił silny spadek kursów akcyj i rent, wywołany dużą podażą materiału ze strony spekulantów. Jako jedną z głównych przyczyn tej wzmożonej podaży podają zbyt wybujałą zwyżkę kursów akcyj w poprzednich okresach i chęć realizacji zysków przez spekulację zawodową. Pod wpływem interwencji czynników oficjalnych nastąpiło pod koniec tygodnia na giełdzie pewne uspokojenie.

Obroty na giełdzie warszawskiej utrzymały się mniej więcej w granicach poprzedniego tygodnia. Kursy pożyczek państwowych miały na ogół tendencją słabszą, wzmocniły się natomiast przeważnie kursy listów zastawnych. Akcje miały tendencję niejednolitą, obniżyły się kursy Banku Polskiego, Haberbuscha, Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Cukru, podniósł się natomiast Lilpop i Starachowice. Notowano (pierwsza cyfra z 16, druga z 23 bm.): papiery procentowe: 3% Premiowa Pożyczka Inwestycyjna I emisji 65.75 — 65.50, II emisji 64.75 — 64.50, 4% Premiowa Pożyczka Dolarowa 44.50, 7% Pożyczka Stabilizacyjna 368.00 — 368.00, 4% Pożyczka Konsolidacyjna 56.00 — 55.25, drobne odcinki 54.25 — 53.75, 6% Pożyczka Dolarowa 54.25 — 54.50, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 52.00 — 51.75, 5% Listy Zastawne m. Warszawy z r. 1933 58.13 — 58.25, akcje: Bank Polski 102.00 — 100.25, Bank Handlowy w Warszawie 45.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 30.75 — 30.50, Lilpop 13.00 — 13.30, Ostrowiec 28.00, Starachowice 32.00 — 32.90, Haberbusch 38.00 — 36.00, Węgiel 19.50.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się, jak następuje (pierwsza cyfra z 16, druga z 23 bm.): Amsterdam 288.90 — 289.15, Bruksela 88.85 — 89.15, Kopenhaga 115.60 — 116.50, Londyn 25.89 — 26.08, Mediolan 27.85 — 27.85, Nowy York czek 5.27½ — 5.27 5/8, kabel 5.28 — 5.28, Oslo 130.05 — 131.10, Paryż 23.53 — 23.43, Praga 18.38 — 18.39, Sztokholm 133.45 — 134.35, Zurych 120.40 — 120.90.

A. Z. W.



PO AMERYKAŃSKU

Mr. Joe Plumkins z Chicago przybył do Londynu na uroczystości koronacyjne i zajechał do hotelu.

— Niestety, wszystkie pokoje zajęte — oświadczył właściciel. — Ja sam śpię z żoną w łazience, a jedyny pokoik pozostały do naszej dyspozycji zajmuje moja córka...

— Very well! — woła Jankes. — Żenię się z pańską córką! Proszę zanieść walizy do naszego pokoju!

Tyfus brzuszny we wsiach arabskich

Jerozolima, 25. 4. ŻAT. „Haarec" donosi, że we wsiach arabskich w okolicach Hebronu i Betleem wybuchła groźna epidemia duru brzusznego. Liczba chorych jest bardzo duża. Tylko 5 chorych przewieziono do szpitala w Jerozolimie, większość pozostaje jednak bez opieki lekarskiej.

• • •

Jerozolima, 25. 4. ŻAT. „Felestin" donosi że prezes arabskiej izby handlowej w Jaffie Pachni bej Naszaszibi udaje się w pierwszych dniach maja do Londynu. Podróż Naszaszibiego ma podobno charakter polityczny

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Nowa metoda transfuzji krwi

zapomocą przyrządu skonstruowanego przez krakowskiego lekarza

W ostatnim zeszycie „Polskiej Gazety Lekarskiej" ukazał się artykuł, w którym autor opisuje budowę prostego (nieskomplikowanego) przyrządu do konserwowania i transfuzji krwi oraz podaje sposób zastosowania tego przyrządu.

Wypełnia to wielką lukę w lecznictwie, gdyż umożliwia wykonanie dość trudnego zabiegu, jakim jest transfuzja, nawet w niekorzystnych warunkach, w jakich często lekarz zmuszony jest pracować, zwłaszcza na prowincji, zdala od większych ośrodków leczniczych.

Transfuzja krwi jest, jak wiadomo, zabiegiem leczniczym, który polega na wprowadzeniu do sieci naczyń krwionośnych chorego, świeżej i zdrowej krwi innego osobnika o tej samej przynależności grupowej.

Jest to jedyny środek umożliwiający uratowanie życia ludziom, którzy utracili dużą ilość krwi (np. po porodach, naskutek nieszczęśliwych wypadków) lub też ulegli zatruciom (np. skutkiem gazów trujących, czadu i tp.), oparzeniom i t. d. Poza powyższymi są jeszcze rozliczne wskazania, które na tym miejscu pominę.

Transfuzja — ta znakomita zdobycz lecznicza — nie każdemu lekarzowi jest dostępna przy dotychczasowej technice, a to z powodu konieczności osiągnięcia dość znacznej wprawy chirurgicznej, nieodzownej asysty drugiego lekarza, kosztownego przyrządu i co najważniejsze — braku dawcy. Mimo sprawnej organizacji ośrodków dawców nie zawsze ma się dawcę pod ręką nawet w większych miastach. A przecież często chwile decydują w takich razach o życiu chorego. O wiele tragiczniej przedstawia się sprawa na prowincji, gdzie nie ma nawet stacji dawców.

Te wszystkie trudności odpadają przy opisanej metodzie, dzięki jej niezwykłej prostocie i łatwości posługiwania się wspomnianym przyrządem. Przyrządem tym można pobrać krew od dawcy albo od chorego, któremu i tak w celach leczniczych upuszcza się krew i przechowywać ją w odpowiedni sposób przez okres do dni 30, by w razie potrzeby choremu przetoczyć.

Sam zabieg jest tak prosty, że wystarczy tylko umiejętność dożylnych iniekcji.

Otwiera to nowe możliwości lecznicze, albowiem na prowincji każdy lekarz może posiadać w swej podręcznej apteczce ampułki krwi o oznaczonych grupach, które mogą stać się tak nieodzownym składnikiem w arsenale jego leków, jak środki nasercowe, morfina i tp.

Posiadając w każdej chwili krew gotową do „zastrzyku" będzie mógł lekarz skuteczniej niż dotychczas ratować życie chorych.

Przyrząd wypróbowany z dobrym rezultatem w klinikach krakowskich i warszawskich znajdzie niewątpliwie szerokie zastosowanie wśród wielkiej rzeszy lekarzy, pracującej w ciężkich i trudnych warunkach na odległej prowincji.

Odpowiedzi redakcji:

STUDENT A. K. 1) Lepsze zażywanie drożdży. Rano na kwadrans przed jedzeniem, łyżeczka kawowa drożdży. Popić należy czystą wodą. 2) Zmywać twarz kilka razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską lub apteczną benzyną. 3) Lampa kwarcowa daje przy energicznym naświetleniu bardzo dobre wyniki. 4) Jest to cierpienie bardzo przewlekłe i o wygojeniu radykalnym, raz na zawsze, mowy być nie może.

ZMARTWIONA, 20 LAT. Trzeba usunąć zaparcie, uregulować tryb życia. Wskazane letnie nasiadówki. Dieta mleczno-roślinna; dużo cukrów i tłuszczów.

WDZIĘCZNA P. 1) Dobre wyniki daje „Epilon". 2) Trzeba wybielić cerę maścią z perhydrolem lub sublimatem (za receptą lekarza).

STROSKANY JUGOSŁOWIANIN. Wilgoć w mieszkaniu może się stać przyczyną tego cierpienia. Najlepszy środek zapobiegawczy — to w takich warunkach zmiana mieszkania.

STAŁY ABONENT „N. DZIENNIKA" NR 172. Nie ma tu absolutnych norm dla wszystkich.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku)

O SPOŻYWANIU MIĘSA

Pod mięsem w znaczeniu ścisłym rozumiemy umięśnienie szkieletu zwierząt rzeźnych wraz ze wszystkimi tkankami (tłuszcz, kości, ścięgna, gruczoły chłonne itp.), w znaczeniu zaś obszerniejszym umięśnienie także i innych zwierząt, jak drobiu, ryb i tp. Wreszcie obejmuje wyraz mięso w znaczeniu najobszerniejszym wszystkie części organizmu zwierzęcego, nadające się do spożycia, (serce, płuca, nerki, mózg, śledziona, wymię, przewód pokarmowy).

Chemiczny skład mięsa waha się zależnie od rodzaju zwierzęcia, jego wieku i stanu utuczenia; rozmaite części ustroju tego samego zwierzęcia różnią się także pod tym względem pomiędzy sobą. Mięso zwierząt młodych zawiera więcej wody, jest miękkie i posiada blade zabarwienie, mięso natomiast starych sztuk jest mniej wodniste, bogatsze w białko i tłuszcz, twardsze i suchsze. Za szczególniej delikatne i łatwostrawne uważa się mięso młodego ptactwa i dziczyzny. Mięso ryb zależnie od gatunku zawiera albo, dużą ilość tłuszczu (łosoś) albo jest bardzo ubogie w tłuszcz. Dalej wymienić należy białko i sole w ilości 0.8 — 1.8 proc., składające się głównie z fosforanów, potasu, magnezu, wapnia, chlorku, sody i połączeń żelaza. O ile chodzi o witaminy, to zawiera je mięso w małej ilości.

Jak wszystkie pokarmy, tak samo i mięso posiada trzy różne, od siebie niezależne, cechy t. j. pożywność, strawność i przyswajalność. Mięso jest pożywne, gdyż zawiera wspomniane wyżej składniki odżywcze jak białko, tłuszcz. Co do drugiej cechy — to mięso nie należy do pokarmów lekko strawnych, gdyż jego substancje nie ulegają szybkiemu wchłonięciu przez jelita i czasami może wywołać zaburzenia w przewodzie pokarmowym. O ile wreszcie chodzi o trzecią cechę pokarmu mięsnego t. j. przyswajalność, zależną od stopnia zużytkowania przez organizm wprowadzonych z mięsem substancji odżywczych, to jako pokarm pochodzenia zwierzęcego ulega na ogół przyswajaniu znacznie lepiej, aniżeli pokarmy, pochodzące ze świata roślinnego (z wyjątkiem cukru). Mimoto mylne byłoby mniemanie, że ustrojowi ludzkiemu potrzebny jest wyłącznie pokarm pochodzenia zwierzęcego; organizm wymaga także i węglowodanów, znajdujących się z wyjątkiem mleka tylko w pokarmach roślinnych. Z tego względu najodpowiedniejszym sposobem odżywiania ludzkiego jest odżywianie mieszane (zwierzęco roślinne). Wspomnieć także wypada, że pożywność mięsa ryb dorównuje mięsu wołowemu, a strawność pozostaje w stosunku odwrotnym do zawartości tłuszczu w mięsie rybim. Mięso jest rezerwoarem białka zwierzęcego niezbędnego w odżywieniu naszym, czasami jednak może spowodować zaburzenia i choroby ustroju ludzkiego. Do takich szkodliwych czynników w mięsie zaliczyć należy: pasorzyty z rzędu robaków, których postacie młodociane (wągry, włośnica) żyją w mięsie zwierząt, a dorosłe w człowieku; dalej zakaźne choroby zwierzęce, które mogą z ich mięsem przejść bezpośrednio na człowieka albo wywołać zaburzenia zapomocą toksyn (perlica, wąglik i inne) oraz obecność tzw. zatruwaczy mięsa tj. drobnoustrojów grupy paratyfusu B i Gaertnera; wreszcie już po zabiciu zwierzęcia zanieczyszczenie mięsa przez drobnoustroje chorobotwórcze, które mogą wywołać u człowieka chorobę albo bezpośrednio albo zapomocą toksyn przez siebie wytworzonych. Mięso z łatwością ulega działaniu rozpowszechnionych w przyrodzie bakterii gnilnych, powodujących rozkład białka w nim zawartego. Temu procesowi sprzyja wysoka ciepłota i wilgoć powietrza. Produktami zaś tego procesu są jady gnilne, któreto substancje trujące ulegają bardzo szybko wchłonięciu przez błonę śluzową przewodu pokarmowego człowieka tak, że wkrótce po spożyciu takiego mięsa występują groźne objawy chorobowe t. z. zatrucia mięsem. Te liczne zatem produkty chemicznego rozkładu mięsa, nawet gotowanego lub smażonego, przedstawiają niebezpieczeństwo dla zdrowia ludzkiego. Przy takim zatruciu oprócz ogólnych objawów chorobowych wybijają się głównie objawy ze strony przewodu pokarmowego. Więc obok niedomagania i ogólnego osłabienia organizmu oraz zawrotów głowy występują boleści w jamie brzusznej, wymioty, biegunka, czasem wysypka na skórze, bóle w mięśniach i omdlenia. Przebieg choroby jest gwałtowny, ale krótkotrwały.

O ile chodzi o sam proces rozkładowy mięsa to rozpoznanie tegoż jest stosunkowo łatwe. Wskazuje na to przykra woń, z początku stęchła, później cuchnąca, gnilna, przenikliwa, przy czym barwa jest jaśniejsza, później szarozielona; spoistość spoczątku krucha, później mazista, ciągliwa, a smak gorzkawy.

Do drugiej połowy XIX wieku bakteriologia mięsa była zupełnie nieznaną, a schorzenia u ludzi po spożyciu mięsa i wynikłe stąd nawet epidemie odnoszono do natury chemicznej względnie farmakologicznej mięsa zepsutego. Tłómaczono je jak schorzenia, wynikłe z spożycia środków spożywczych roślinnego pochodzenia (jagód itp.) Później przypisywano zatrucia mięsne przemianom, powstającym przy gniciu mięsa. Dopiero w r. 1876 Bollinger pierwszy zwrócił uwagę na właściwą przyczynę zatruć ludzi mięsem t. j. na bakterie, znajdujące się w mięsie zwierząt chorych (posocznica, ropowica). Późniejsi badacze stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że dwa zasadnicze typy zatruwaczy mięsa (pałeczki paratyfusowe) wywołujące schorzenia zwierząt rzeźnych, przenoszą się na człowieka po spożyciu zakażonego mięsa, powodując u niego opisane wyżej schorzenie, zwane zatruciem mięsa. Badania wykazały, że zakażenie mięsa wspomnianymi bakteriami może nastąpić przez styczność z zakażonym środowiskiem albo za życia zwierzęcia, w czasie uboju albo po uboju, w obrocie handlowym lub na skutek wadliwej konserwacji w gospodarstwie domowym. Nosicielami i siewcami pałeczek paratyfusowych mogą być także i ludzie, którzy, o ile pozostają w bezpośredniej styczności z mięsem, mogą je zakażać. Nie jest również wykluczone, że i muchy mogą na mięso przenieść pałeczki paratyfusowe.

Jakkolwiek nad ochroną konsumentów przed niebezpieczeństwem dostawania się do spożycia mięsa szkodliwego zdrowiu ludzkiemu roztoczona jest we wszystkich państwach kulturalnych ustawowa opieka tak w rzeźniach, jak i poza ich obrębem w miejscach sprzedaży, to jednakże mięso, dostawszy się do rąk spożywcy wystawione jest na następne wchłanianie bogatej flory bakteryjnej z powietrza i neczystych sprzętów. Natomiast higieniczne przechowywanie mięsa, a więc wśród największej czystości i w niskiej temperaturze może bezwarunkowo przeszkodzić następowemu zakażeniu tegoż. Ponadto unikanie mięsa z pokątnego uboju daje spożywcom pewność zdrowotności mięsa, a tym samym spożywania go bez najmniejszych obaw.

Sl.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod red. dra HENRYKA LESERA

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Wisła — Pogoń 2:0
Chorzów: Amatorski KS — Cracovia 2:1
Warszawa: Ruch — Warszawianka 4:2
Poznań: Warta — ŁKS 2:1

WISŁA KRAKOWSKA BIJE POGOŃ LWOWSKĄ 2:0.

Pogoń nie ma szczęścia jakoś w roku bieżącym Po klęsce z Wartą w Poznaniu znowu druga porażka z Wisłą w Krakowie. Zaznaczyć należy, że w ciągu 2/3 meczu lwowianie nie tylko nie byli drużyną gorszą, ale może nawet lepszą. Tak bowiem w indywidualnych pojedynkach, jako też i pod względem zespołowym, szczególnie w linii ataku, byli bardziej skrystalizowani, a w każdym razie szybsi. Nic dziwnego, wszak w ataku lwowskim grają jeszcze tacy piłkarze reprezentacyjni jak Matias, Niechcioł, a także Zimmer i Borowski. Toteż defensywa Wisły dobrze musiała się napracować, by utrzymać w szachu ten lotny napad Pogoni. Udało się jej wypełnić to zadanie. Sitko, Szumilas, Kotlarczyk II stali na wysokości, nawet młody środkowy pomocnik, następca Kotlarczyka I. poprawia się widocznie. Atak czerwonych jeszcze nie ma wyraźnej fizjognomii, chociaż nie można mu odmówić pewnych walorów, gdyż jest on groźnym pod bramką i ma ciąg ofensywny, głównie z prawej strony dzięki przebojom Habowskiego.

Sama jednak gra i jej przebieg, mimo wcale żywego tempa, nie była interesującą. Przebieg zawodów nie mógł emocjonować. Kto wie, jaki byłby wynik, gdyby sędzia p. Staliński z Poznania (zresztą całkiem dobry i pewny) w 9-tej minucie zaraz na początku meczu nie był uznał dość wątpliwej bramki dla Wisły. Po pięknej akcji Szewczyk — Łyko ostatni strzela z ukosa tuż pod poprzeczkę. Piłka odbija się w prostej linii w dół na linię bramkową. Sędzia gwizdnął — przepadło. Lwowianie twierdzą, że piłka nie była w bramce, sędzia boczny popiera sędziego głównego. Sprawa jest przesądzona.

Pogoń zerwała się do kontrataku i zagraża nie ustannie bramce Wisły. Ale trio obronne gospodarzy z Madejskim na czele jest na posterunku. Sporadyczne akcje Wisły, nie mniej jednak groźne, zastają w bramce gości Albańskiego w doskonałej reprezentacyjnej formie. I tak toczy się ambitna wprawdzie i szybka, ale faktycznie bezplanowa i nie konstruktywna gra równorzędna. Dopiero w drugiej części II połowy Wisła uzyskuje znowu zdecydowaną przewagę i w 39-tej minucie po 2 rogach Gracz zdobywa drugą bramkę, ustalając wynik końcowy. (hl.)

MISTRZOSTWA A KLASY KRAKOWA

Makkabi — Fablok 2:0
Podgórze — Korona 4:2
Nadwiślan — Cracovia rez. 2:0
Grzegórzecki — Wisła rez. 0:0
Unia — Zwierzyniecki 0:0
Tarnovia — Krowodrza 4:3

W tabeli prowadzi nadal zdecydowanie Podgórze przed Fablokiem i Makkabi (wedle straconych punktów Makkabi na 2 miejscu). Zaznaczyć należy, że Makkabi ma mniej gier od swych poprzedników.

MISTRZOSTWA B KLASY KRAKOWA

Kabel — Legia 2:0. Kabel ma pewne mistrzostwo.
Hagibor — Czarni 3:2
Sparta — Łobzowianka 2:1
Volania — Jutrzenka 3:1

—<>—

Garnuszewski (Cracovia) pobił na wczorajszych zawodach wewnętrznych lekkoatletycznych Cracovii rekord okręgu krakowskiego w skoku wwyż wynikiem 1.77,5 mtr.

Jędrzejowska zdobyła w Neapolu tennisowe mistrzostwo środkowej Europy w singlu pań, zwyciężając we finale Niemkę Zehden 6:3, 6:3 i rewanżując się za dwukrotną porażkę tegoroczną na Rivierze.

Na turnieju tennisowym w Rzymie nagrodę miasta Rzymu w grze podwójnej wygrała para włoska Taroni-Quintavalle, pokonując niespodziewanie parę francuską Borotra-Journu w 3 setach. W singlu panów Taroni przegrał do Cejnara, a Quintavalle do Schroedera. W półfinałach pań Horn pokonała Zehden, a Mathieu zwyciężyła Noel.

Pięściarze krakowskiego Wawelu w stanie cywilnym przeszli wszyscy do Garbarni, która dzięki temu wybitnie zostanie wzmocniona.

W pucharze Austrii wyeliminowani zostali Rapid i Austria przez drużyny Sportklubu i Vienny, to jest wielką sensacją. Finał rozegrany zostanie między tymi zespołami.

Makkabi krakowska na drodze do mistrzostwa w szczypiorniaku

W dniu wczorajszym rozegrane zostały w Krakowie dwa mecze o mistrzostwo szczypiorniaka, które skrystalizowały czołowych kandydatów do wiosennego mistrzostwa.

MAKKABI — GARBARNIA 2:0 (0:0)

Drużyna Makkabi, po remisowym wyniku z Cracovią, utorowała sobie drogę do mistrzostwa. Mimo braku aż pięciu graczy pierwszej drużyny ,zdołali białoniebiescy po bardzo ładnej i interesującej grze uzyskać zasłużone zwycięstwo nad Garbarnią, w której również brakło 3 graczy. Mecz był bardzo ciekawy i żywy. Makkabi była zespołem lepszym. Garbarnię od większej porażki uchronił znakomity bramkarz Jakubik. Obie bramki dla Makkabi zdobył Portnoj, najlepszym zaś graczem jej był Sonnenschein, uznany obecnie za bezkonkurencyjnego obrońcę teamu reprezentacyjnego Polski w szczypiorniaku. Po za nim wyróżnili się: drugi obrońca Rosner, oraz w ataku Landau i Zyseman. Także cała pomoc była dobra i ofiarna. Nie grali obaj bracia Rittermannowie, będący podporą Makkabi. Sędziował obiektywnie p. Elsner.

OLSZA — CRACOVIA 4:1!

Wynik ten stanowi wielką sensację mistrzostw szczypiorniaka Krakowa. Cracovia wystąpiła bez 3 graczy Kowalskiego, Filipkiewicza i Sycza.

Obecnie prowadzi w tabeli zdecydowanie Makkabi 5 punktami przed Olszą (4 p.) i Cracovią (3 p.) Mecz między Makkabi i Olszą w najbliższą niedzielę zadecyduje ostatecznie o mistrzostwie wiosennym. Jeśli Makkabi wystąpi w komplecie będzie faworytem tego spotkania i tytułu mistrzowskiego.

Piłkarze Makkabi krakowskiej zwyciężają Fablok chrzanowski 2:0

Wczorajsze zwycięstwo drużyny piłkarskiej Makkabi-Kraków nad silnym i niepokonanym przez żadną drużynę (po za Podgórzem) zespołem Fabloku z Chrzanowa jest wielkim sukcesem tym bardziej, że białoniebiescy wystąpili bez najlepszego gracza swego, znakomitego obrońcy Sonnenscheina, którego zastąpił Elsner. Makkabi grała bardzo ambitnie i ofiarnie, przeciwstawiając się szybkiej i niezwykle brutalnej grze Fabloku z powodzeniem.

Już w pierwszej połowie po bardzo ładnym ataku wykorzystuje przytomnie wybieg bramkarza gości Hauptmann II i zdobywa prowadzenie 1:0. Następnie ma Makkabi sposobność uzyskać jeszcze dalsze gole, ale świetna główka Morowitza odbija się o słupek, a piękny strzał Hauptmanna I idzie nad poprzeczkę.

W II połowie jest Makkabi zdecydowanie lepszą drużyną i uzyskuje przewagę wybitną nad Fablokiem, Z rzutu wolnego z odległości 25 mtr zdobywa „bombą" Künstlinger drugą bramkę.

W drużynie Makkabi wyróżnili się Pemper w bramce, cała linia pomocy, w ataku bardzo groźnym był Wohlfeiler. Także Fablok grał bardzo dobrze, atoli zbyt ostro, co niesłusznie tolerował sędzia p. Tryk.

Makkabi II — Siła zawody towarzyskie 5:2 (2:0).

HAZENISTKI MAKKABI KRAKOWSKIEJ ZWYCIĘŻAJĄ WIELICZANKĘ 3:0.

Wczorajsze mistrzowskie mecze w hazenie nie odbyły się i zostały przełożone na inny termin. W ich miejsce odbył się tylko towarzyski mecz pomiędzy Makkabi i Wieliczanką, wygrany zdecydowanie i zasłużenie przez drużynę Makkabi 3:0 (2:0). Na zawodach tych debiutowały 3 nowe młode siły juniorowe z wcale pomyślnym rezultatem. Przez cały czas meczu silna przewaga Makkabi, nie uwydatniona do statecznie cyfrowo. Wszystkie bramki dla Makkabi zdobyła Deutscherówna. Sędziował p. Laufer.

WARSZAWSCY KOLARZE W KRAKOWIE

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie na torze Cracovii międzymiastowe wyścigi kolarskie torowe przy udziale znanych kolarzy warszawskich Michalaka i Napierały. W biegu australijskim z doganianiem wykazali też Warszawiacy swą klasę, przeganiając wszystkie uczestniczące pary krakowskie i uzyskując zwycięstwo w czasie 25.56 min. Natomiast w biegu lotności na dwa okrążenia toru pokonani zostali Warszawiacy niespodziewanie przez krakowskich kolarzy z Legii, którzy zastosowali doskonałą taktykę. 1) Wandor (Legia) ostatnie 200 mtr w 14 sek., 2) Badoń (L), 3) Napierała (Warszawa), Michalak odpadł w czasie biegu.

TURNIEJ SIATKÓWKI PIĘCIU MIAST PAŃSTW BAŁTYCKICH

W sobotę wieczorem rozpoczął się w Warszawie wielki międzynarodowy turniej siatkówki kobiecej pięciu miast państw bałtyckich o puchar ufundowany przez wojewodę Jaroszewicza.

Pierwszego dnia rozegrano następujące spotkania: Warszawa pokonała Reprezentację Rygi 2:0 (15:13, 15:13). Drugie spotkanie z Krakowem Warszawa wygrała również w stosunku 2:0 (15:7, 15:9), wykazując zdecydowaną przewagę. W trzecim spotkaniu Reprezentacja Tartu pokonała Reprezentację Łodzi 2:0 (15:12 15:10).

—<>—

Walia zdobyła mistrzostwo piłkarskie Wielkiej Brytanii, zwyciężając Anglię, Szkocję i Irlandię. 2) Szkocja.

POJEDYNEK HEBDY Z TŁOCZYŃSKIM

W Warszawie odbyły się zorganizowane przez Polski Związek Lawn-Tenisowy eliminacyjne spotkania tenisowe celem ustalenia składu Polski na mecz z Francją. Ze względu na deszcz zdołano rozegrać tylko jedno spotkanie i to nieukończone. Walczyli Tłoczyński z Hebdą. Hebda był początkowo regularniejszy i wygrał pierwsze dwa sety 7:5, 6:4. Później Tłoczyński się rozegrał, wygrywając następne dwa sety 6:1, 7:5. Zapadający zmrok i deszcz zmusił do przerwania walki. Naogół forma obu tenisistów, uwzględniając ciężkie warunki terenowe, była zadawalająca. (Pat).

SKŁAD FRANCJI NA MECZ Z POLSKĄ

Paryż (Pat.) Agencja Havasa donosi, że Francuski Związek Tenisowy ustalił następujący skład reprezentacji Francji na mecz z Polską: Henrotin, Jamain i Petra. (Zatem trzeci garnitur!! — Red.)

Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie w dniach od 1-3 maja rb.

HELIASZ W BELGII

Bruksela (PAT) Przyjazd Heliasza do Belgii wywołał duże zainteresowanie. Sportowa prasa belgijska podaje liczne streszczenia kariery sportowej polskiego miotacza i stwierdza, i podobnej klasy trenera jeszcze nie posiadano w Belgii.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKARSKI W PARYŻU

Paryż (PAT) Federacja francuska Piłki Nożnej ustaliła już definitywny program międzynarodowego turnieju piłkarskiego, jako rozegrany będzie w Paryżu z okazji wystawy światowej.

W turnieju wezmą udział drużyny: mistrz i wicemistrz Francji, oraz mistrzowskie drużyny Niemiec, Austrii, Włoch, Czechosłowacji, a wreszcie angielska Chelsea.

Spotkania eliminacyjne rozegrane zostaną w Paryżu, Strasburgu, Havrze i Marsyli. Półfinały — 3 czerwca w Paryżu, finał 5 czerwca również w Paryżu.

Pod znakiem wzmożonej fali bojkotowej

Warszawa, 25. 4. ŻAT. W piątek delegacja centralnego związku detalistów i drobnych kupców przedstawiła w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych sytuację w drobnym handlu na terenie województw białostockiego, lubelskiego, kieleckiego, poznańskiego i pomorskiego, gdzie sytuacja żydowskich detalistów i drobnych kupców jest zagrożona i handel upada coraz bardziej. Szczególnie wyczerpująco w memoriale przedstawiona była sytuacja w Ciechanowcu (powiat wielko-podlaski), w Sokołowie Podlaskim, w Kłobucku, Krzepicach, Truskolasach (powiat częstochowski) i w samej Częstochowie, oraz sytuacja w Katowicach i na targach na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego.

W związku z wiadomością, która ukazała się w kilku pismach żydowskich na temat odpowiedzi, udzielonej rzekomo delegacji związku detalistów i drobnych kupców w M. S. W. w związku z akcją bojkotową, jakoby pikiety bojkotowe nie były karalne, związek stwierdza, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

ARESZTOWANIA

Warszawa, 25. 4. (A). Ze słynnego już miasteczka Sokołowa Podlaskiego nadeszła wiadomość, iż tamtejsze władze aresztowały czterech kupców żydowskich i jednego polskiego w rezultacie incydentu przy pikietowaniu w sklepach i straganach żydowskich.

W ostatnich dniach Joint wyasygnował 2.000 zł. na rzecz gminy żydowskiej w Sokołowie Podlaskim dla podziału między kupców, którzy najbardziej ucierpieli z powodu bojkotu.

ZASIŁKI OD ZIOMKOSTW Z AMERYKI

Warszawa, 25. 4. (A). Wielka kampania, jaką niedawno przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych na rzecz Żydów polskich, odbiła się szerokim echem przede wszystkim wśród t. zw. ziomkostw, które z wielkim niepokojem śledzą za losami swych rodzinnych miasteczek i wsi. Zaniepokojenie objawia się w ten sposób, że ziomkostwa zasilają swoich rodaków w Polsce niezależnie od ofiar, zbieranych podczas ogólnej kampanii. W ciągu ostatnich tygodni bezprocentowe kasy pożyczkowe w miasteczkach kresowych i województwa białostockiego (Łuck, Dawidgródek, Kleszczel i t. p.) otrzymały od swoich ziomkostw zasiłki w wysokości 200-500 dolarów. Zasiłki te uratowały wiele kas od zagłady.

P. PRYSTOROWA DAJE PRZYRZECZENIE

Warszawa, 25. 4. (A). Jak się dowiadujemy, delegacja chrześcijańskiego cechu rzeźników i wędliniarzy odwiedziła ostatnio posłankę Prystorową, od której otrzymała przyrzeczenie, że na najbliższą sesję sejmową wniesie ona projekt ustawy o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego.

11 samolotów RWD ofiarował Śląsk województwu stanisławowskiemu

Stanisławów, 25. 4. PAT. Dziś przy udziale wielotysięcznych tłumów mieszkańców miasta Stanisławowa odbyła się uroczystość przekazania Stanisławowskiemu Wojew. Okręgowi LOPP. dla powstającej na lotnisku stanisławowskim szkoły pilotów motorowych LOPP. dziesięciu samolotów RWD 8 i jednego samolotu RWD 13, ufundowanych ze składek społeczeństwa śląskiego i ofiarowanych Stanisławowowi przez Śląski Okręg Wojewódzki LOPP.

Przelatując nad Stanisławowem w towarzystwie aparatów Aeroklubu lwowskiego, samoloty zrzuciły ulotki propagandowe LOPP'u, po czym wylądowały na lotnisku.

Niezadługo potem nastąpiła uroczystość przekazania samolotów.

W imieniu Śląskiego Okręgu Wojew. LOPP. przemówił radca T. Stopczyński, który wręczył wicewojewodzie stanisławowskiemu dr. Seydlitzowi listy od wojewody Grażyńskiego i Śląskiego Okręgu LOPP. przekazujące samoloty.

Z kolei zabrał głos wicewojewoda stanisławowski dr. Seydlitz, podnosząc, że dar społeczeństwa śląskiego dla ziemi stanisławowskiej, umożliwi tu otwarcie szkoły pilotów.

Król Jerzy poleca b. królowi Edwardowi -- zmienić miejsce i termin ślubu...

Londyn, 25. 4. PAT. Poseł brytyjski w Wiedniu sir Walford Selby, który bawiąc przed tygodniem w Anglii, przyjęty był przez króla Jerzego VI na dłuższym posłuchaniu, powróciwszy na swą placówkę, udał się wczoraj do St. Wolfgang w Tyrolu i odwiedził b. króla Edwarda. Sir Walford Selby przekazał ks. Windsoru zlecenie króla Jerzego VI, w myśl którego, jak donosi „Sunday Express", ks. Windsoru poślubić miałby panią Simpson nie w Chateau Cande koło Tours we Francji, lecz w Austrii, ze względu na to, że fakt ten nie nabierze takiego rozgłosu jak we Francji, dokąd udaje się wielu obywateli brytyjskich z dominiów, przybywających na koronację do Londynu.

Z tego też względu wyrażone miały być, zdaniem „Sunday Express", życzenie, aby ślub odbył się nie 22 maja, jak to było pierwotnie planowane, lecz dopiero w czerwcu, gdy przeminą bezpośrednie wrażenia uroczystości koronacyjnych.

Zdaniem gazety, rodzinę królewską na uroczystościach ślubnych reprezentować mają książę i księżna Kentu. Ślub ma być bardzo skromny i cichy, lecz na życzenie królowej Marii ma to być ślub kościelny — twierdzi „Sunday Express".

WALKA Z TERRORYZMEM POLITYCZNYM

Genewa, 25. 4. PAT. Wyłoniony przez Ligę Narodów komitet zwalczania międzynarodowego terroryzmu zakończył w dniu wczorajszym rewizję tekstów dwóch projektów konwencji. Pierwszy z tych projektów przewiduje zwalczanie terroryzmu międzynarodowego przez współpracę państw uczestniczących w konwencji, drugi projekt przewiduje utworzenie międzynarodowego trybunału karnego, któryby zasiadał w Hadze i któryby ferował wyroki co do wszystkich wypadków, przedłożonych mu przez państwa uczestniczące w konwencji. Postanowiono, iż państwa, które ze względów zasadniczych lub innych uważałyby, że w żadnym razie nie mogą przedłożyć sprawy międzynarodowemu trybunałowi karnemu, będą mogły uczestniczyć jedynie w pierwszej konwencji.

Interwencja w sprawie szkół Tarbutu

Warszawa, 25. 4. ŻAT. ŻAT-nej donoszą: W związku z reorganizacją szkolnictwa średniego senator prof. Schor podjął w MWR i OP. szereg interwencji na rzecz szkół Tarbutu. W sprawie tej sen. Schorr odbył w piątek konferencję w Ministerstwie, w wyniku której *Ministerstwo uwzględniło szereg ważnych postulatów szkolnictwa hebrajskiego*. W ramach prac związanych z reorganizacją szkół średnich, przedmiotem interwencji była sprawa wprowadzenia liceów i zakładania specjalnych instytucji pedagogicznych dla kształcenia nauczycieli i freblanek dla szkół hebrajskich w kraju.

Aresztowanie literatki żydowskiej

Przemyśl 25. 4. (Seg) Wczoraj przeprowadzili władze śledcze w Przemyślu liczne aresztowania w związku ze zbliżającym się obchodem 1-go maja. Aresztowano wielu działaczy związków zawodowych i organizacji lewicowych. Wielką sensację wywołała wiadomość, że m. in. aresztowano także znaną literatkę Rachelę Korn członkinię Penklubu żydowskiego. P. Kornowa nie jest zaangażowana w żadnej organizacji politycznej. Ponieważ jest mało prawdopodobnym, ażeby jej aresztowanie pozostawało w związku z akcją pierwszomajową, istnieje przypuszczenie, że wchodzi tu w grę jej działalność literacka. Należy nadmienić, że w ostatnich dniach ukazał się w Warszawie tom jej poezji, zatytułowany „Der Rojter Mun". P. Korn została wczoraj przewieziona z urzędu śledczego do więzienia śledczego przy sądzie okręgowym w Przemyślu.

PRZECIW DROŻYŹNIE MIĘSA KOSZERNEGO

Warszawa, 25. 4. (A) Ministerstwo Przemysłu i Handlu zainteresowało się wysokimi cenami na mięso i wędliny koszerne. W związku z tym w najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie, w myśl którego ceny mięsa koszernego i wędlin nie mogą przewyższać cen mięsa z uboju mechanicznego więcej niż o 20%.

WIELKA SPRAWA O — 15 DOLARÓW

Warszawa, 25. 4. (A) W Sądzie Okręgowym znowu odbyła się rozprawa o nielegalny handel 15-tu dolarami, które biedna Żydówka Chana Grydzmacher z Góry Kalwarii otrzymała na święta od swego syna z Ameryki. Miejscowy urząd skarbowy dowiedział się o tej przesyłce i kontroler udał się do mieszkania owej Żydówki dla zbadania, co się stało z owymi dolarami. Staruszka odpowiedziała mu, że dolary wręczyła swemu drugiemu synowi. Urząd Skarbowy zawiadomił inspektorat dewizowy i stąd powstała sprawa o handel dolarami. W sądzie obrońca oskarżonych wskazał na dziwaczność oskarżenia, które szczególnie jest niezrozumiałe w tym wypadku, kiedy dolary w ogóle nie zostały sprzedane, lecz pozostały w rodzinie. Sąd uniewinnił oskarżonych.

WYROK ŚMIERCI W ŁUCKU

Łuck, 25. 4. PAT. Sąd okręgowy w Łucku rozpatrywał sprawę Wł. Ławrenki z Pieczychwostów pow. horochowski, oskarżonego o zabójstwo starszego posterunkowego St. Polaka.

Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Ławrenkę na karę śmierci przez powieszenie.

KONFISKATA WIEŚCI Z BERLINA

Warszawa, 25. 4. (A). Pierwsze wydanie dzisiejszej prasy żydowskiej i polsko-żydowskiej uległo konfiskacie za komunikat ŻATnej w związku z likwidacją żydowskich instytucji społecznych w Niemczech. („Nowy Dziennik został skonfiskowany za tę wiadomość w niedzielę w godzinach wieczornych).

SPORT I — DZIAŁALNOŚĆ WYWROTOWA

Warszawa, 25. 4. (A). W związku z przeprowadzeniem rewizji i opieczętowaniem klubu sportowego „Kometa" aresztowano ogółem 63 osoby, z których po przesłuchaniu zwolniono 52 osoby, pozostałych zaś przewieziono do więzienia. Podczas rewizji znaleziono na terenie klubu i przy aresztowanych znaczną ilość materiału obciążającego w postaci broszur „Mopru", ulotek o treści wywrotowej, listy składek na czerwoną Hiszpanię, bloczki i t. p. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

WARTA W DALSZYM CIĄGU NA CZELE TABELI LIGOWEJ.

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi spowodowały jedynie nieznaczne zmiany w układzie tabeli. Poprawiły swoje pozycje przede wszystkim śląskie drużyny Ruch i A.K.S.

klub	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	5	10:0	15:2
2) Wisła	6	10:2	19:3
3) Cracovia	6	8:4	15:5
4) Ruch	5	8:2	12:5
5) AKS	5	8:2	11:6
6) Warszawianka	6	7:5	14:11
7) Garbarnia	4	5:3	7:3
8) Pogoń	5	5:5	6:6
9) Ł. K. S.	6	5:7	10:14
10) Dąb	18	0:36	0:54

—<>—

CENTRALNY OBÓZ WYSZKOLENIOWY ZWIĄZKU „MAKKABI" W MIKULICZYNIE

Tradycją lat ubiegłych organizuje Związek „Makabi" i latem rb. Centralny obóz wyszkoleniowy. Obóz mieścić się będzie w Mikuliczynie. Jest to piękna miejscowość górska w Karpatach Wschodnich, położona nad rz. Prutem. Okolice te przerwano słusznie „Polską Szwajcarią". Mikuliczyn leży na linii kolejowej Stanisławów - Worochta, blisko granicy Czechosłowackiej i jest doskonałym punktem wypadowym do wycieczek w teren. Przygotowania nad zorganizowaniem obozu zostały już zapoczątkowane i nie jest wykluczonem, że Związek „Makabi" założy w tej miejscowości stały obóz wyszkoleniowy.

MISTRZOSTWA ZWIĄZKU „MAKABI"

Piłka nożna: organizuje „Makabi" — Warszawa w dniach 15, 16 i 17 maja rb.

Piłka ręczna panów: — organizuje „Makabi" — Warszawa w dniach 15 i 16 maja rb. w Warszawie. Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać do dnia 27 kwietnia rb. na adres klubu „Makabi" — Warszawa, Nalewki 2-a.

Boks — organizuje „Hakoach" — Łódź w dniach 15 i 16 maja rb. w Łodzi. Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać na adres „Hakoach" — Łódź, Piotrkowska 61.

Uczestnicy mistrzostw korzystają z bezpłatnych kwater, oraz 33 proc. zniżek kolejowych.

Mistrzostwa odbywają się zgodnie z regulaminem odnośnych Państwowych Związków Sportowych, oraz naszego Związku.

DRUŻYNA PIŁKI RĘCZNEJ MAKABI — PALESTYNA W POLSCE.

Reprezentacyjna drużyna piłki ręcznej Makabi-Palestyna przyjeżdża do Polski dnia 8 maja br. i bawić będzie do 15 czerwca rb. Tournee po Polsce obejmuje następujące miejscowości: Lwów, Przemyśl, Tarnów, Kraków, Bielsko, Częstochowa, Łódź, Warszawa, Białystok i Wilno. Przyjazd reprezentacji z Palestyny wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie wśród naszych klubów.

ZLOT GIMNASTYCZNY MAKABI — CZECHOSŁOWACJA W ZILINIE.

Związek „Makabi" Czechosłowacja organizuje w czasie 4-6 lipca rb. wielki krajowy Zlot gimnastyczny w Zilinie, w którym Związek „Makabi" — Polska weźmie udział przez wysłanie reprezentacyjnej drużyny gimnastycznej. Na czas trwania Zlotu przewidziana jest kilkudniowa wycieczka turystyczna do Czechosłowacji, która zostanie zorganizowana przez Okręg Bielski „Makabi". Szczegóły odnośnie programu i kosztów wycieczki podamy w następnych komunikatach.

UWAGA ABSOLWENCI OBOZÓW!

Absolwenci naszych obozów pragnący w okresie letnim rb. objąć stanowisko instruktorów na obozach, proszeni są o nadesłanie ofert do Centrali. Oferty należy nadsyłać wyłącznie za pośrednictwem klubów.

O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ

Katowice (Pat). W niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo ligi śląskiej prowadzący w tabeli Naprzód — Lipiny przegrał niespodziewanie do Policyjnego KS 0:1 (0:0). Inne wyniki były następujące: 06 Katowice — Koszarawa Żywiec 3:0 (1:0), Czarni Chropaczów — Zgoda Bielszowice 7:3 (2:2), Śląsk Świętochłowice — Słowian Bogucice 4:2 (2:0)

POLSKA WALCZY Z FRANCJĄ NA MISTRZOSTWACH EUROPY W KOSZYKÓWCE.

Ryga (Pat). W Rydze odbyło się losowanie mistrzostw Europy w koszykówce, które odbędą się w dniach od 3 do 7 maja w Rydze. Losowanie, przy którym asystowali przedstawiciele poselstw państw, biorących udział w zawodach, dało wynik następujący:

W pierwszych rozgrywkach Polska walczy z Francją, Włochy z Egiptem, Estonia z Litwą i Łotwa z Węgrami. Dziewiąte państwo Czechosłowacja spotka się dopiero ze zwycięzcą meczu Włochy-Egipt.

Polityka palestyńska Anglii chybiła celu

Stwierdza to wybitny publicysta angielski

Londyn, 25. 4. ŻAT. Na łamach „Sunday Times" ogłasza jeden z najbardziej wpływowych publicystów angielskich, piszący pod pseudonimem „Scrutator", obszerny i bardzo ciekawy artykuł, poświęcony projektowi podziału Palestyny. Autor wysuwa cały szereg argumentów dla udowodnienia tezy, że podział taki byłby niemożliwy, nie tylko ze względu na negatywne ustosunkowanie się żydów i Arabów do tego projektu, lecz również z punktu widzenia interesów brytyjskich. Na podziale takim nikt nie wygrałby, a pociągnąłby on za sobą same straty. Oba kantony musiałyby mieć pewną suwerenność państwową, łącznie z prawem eksploatacji źródeł, własnymi formacjami wojskowymi, kontrolą nad imigracją i td. Na wypadek wyodrębnienia z kantonu żydowskiego Jerozolimy, syjonizm byłby pozbawiony — Syjonu. Spowodowałoby to dotkliwy uszczerbek dla reputacji Anglii wśród żydostwa, które uważa Anglię za swego zbawcę. Reputacja W. Brytanii całkowicie by się załamała.

Także z punktu widzenia strategicznego Anglia bardzo źle wyszłaby na podziale Palestyny, która ma dla imperium brytyjskiego dużo większe znaczenie, aniżeli tuzin Abisynii dla Włoch. Wschodnia część Morza Śródziemnego ma dla Anglii takie same znaczenie, co jego zachodnia część dla Hiszpanii.

Projekt podziału Palestyny dowodzi tylko, że polityka Anglii chybiła celu, że Anglia nie wykonała tego, czego cały świat się spodziewał, powierzając jej mandat nad Palestyną.

Przed doniosłymi posunięciami Bluma

Paryż, 25. 4. PAT. W kołach politycznych z dużym napięciem oczekują nadchodzącego tygodnia, który ma przynieść wyjaśnienie sytuacji wewnętrzno-politycznej. Naczelny organ radykalny „Oeuvre" zapowiada doniosłą deklarację premiera Bluma, która złożona będzie albo w czasie piątkowej debaty w parlamencie nad interpelacjami, albo nawet wcześniej w poniedziałek lub wtorek. W prasie prawicowej w dalszym ciągu obiegają pogłoski i plotki na temat możliwości ustąpienia premiera i zajęcie jego miejsca przez obecnego ministra spraw wewnętrznych Dormoy.

KŁOPOTY BLUMA

Paryż, 25. 4. PAT. Przewodniczący paryskiej izby handlowej Ferasson wystosował do premiera Bluma list, w którym zwraca uwagę szefa rządu na poważne zaniepokojenie, jakie budzi w kołach przemysłowo - handlowych naruszenie zagwarantowanej ustawami zasady swobody pracy i zrzeszania się w związkach zawodowych przez robotników, pracujcych na terenie wystawy.

Zawieszenie organu kurii biskupiej w Berlinie

Berlin, 25. 4. PAT. W Berlinie zawieszono organ katolickiej kurii biskupiej „Katholisches Kirchenblatt". Pismo to trzymało się ściśle spraw religijnych, omawiając je w granicach, dopuszczalnych dotąd przez władze Negatywny stosunek „Katholisches Kirchenblatt" do polityki urzędowej w dziedzinie religii widoczny był — jak dotąd — tylko pośrednio ze sposobów oświetlania pewnych zagadnień i umiarkowanej polemiki, prowadzonej z najbardziej jaskrawymi wystąpieniami antykatolickich czynników nieoficjanych Pismo to nie mogło natomiast ogłaszać oświadczeń episkopatu, jak również nie mogło poinformować swych czytelników o niedawnej encyklice papieża.

O zawieszeniu „Katholisches Kirchenblatt" zawiadomiono dziś wiernych z ambon kościołów katolickich, prosząc o nabywanie w zamian broszur o treści religijnej.

Straszna śmierć córki dyplomaty we Wiedniu

Wiedeń, 25. 4. (R) Na drodze koło Neunkirchen znaleziono śmiertelnie ranioną córkę posła Paragwaju w Wiedniu, 20-letnią Ingriw Wiengreen. Wyjechała ona własnym samochodem na wycieczkę. Prawdopodobnie dziewczyna padła ofiarą bandytów. Przewieziona do szpitala, nieszczęśliwa zmarła.

LITWINOW NIE RĘCZY ZA REZULTATY.

Moskwa, 25. 4. PAT. „Izwiestia" zamieszczają odpowiedź komisarza Litwinowa na zapytanie jednego z czytelników, jakie zamierza on przedsięwziąć kroki, celem szybkiego uwolnienia internowanych przez gen. Franco załóg statków sowieckich „Komsomoła" i „Smidowicza". Z odpowiedzi Litwinowa wynika, że zamierza on podjąć rozmaite starania, lecz wiele nie obiecuje i za rezultaty nie ręczy.

GIL ROBLES ZGŁASZA AKCES...

Sewilla, 25. 4. PAT. Radiostacja tutejsza donosi, iż na ręce gen. Franco nadszedł telegram od b. ministra Gil Roblesa, przywódcy stronnictwa akcji ludowej, który oświadcza, że stronnictwo jego zgłasza gotowość przyłączenia się do partii, tworzonej przez gen. Franco.

Warszawa, 25. 4. (A). W majątku Michała Bersona w Lesznie powiat płoński z nieustalonej przyczyny powstał pożar. Przybyła straż pożarna w sile dziewięciu oddziałów nie dopuściła do przeniesienia się ognia na stajnie, gdzie znajdują się konie wyścigowe. Straty wynoszą 60.000 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

Warszawa, 25. 4. (A). Wśród zwolenników cadyka Altera z Góry Kalwarii wywołała wiel kie zadowolenie wiadomość, że cadyk pozostaje w Polsce aż po święta Szewuot, po czym uda się na kilkumiesięczną kurację do jednego z zagranicznych uzdrowisk. Termin wyjazdu cadyka do Palestyny nie został jeszcze ustalony.

MISTRZOSTWA LWOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Lwów (Pat). W niedzielę w ramach mistrzostw lwowskiej ligi okręgowej rozegrano następujące mecze: Pogoń — Lechia 2:2, Hasmonea — Polonia 1:1, Czarni — Sokół 4:4, Resovia RKS 3:0, Ukraina — Korona 4:1.

NOJI ZWYCIĘŻA W BIEGU „POLONII" KATOWICKIEJ

Katowice (Pat.) W niedzielę odbył się w Katowicach doroczny bieg na przełaj o puchar wędrowny „Polonii". Na starcie stanęło około 600 zawodników. Najliczniej reprezentowana była grupa juniorów (370), następnie seniorzy (220) stosunkowo licznie w biegu brały również udział panie (27) Bieg odbył się dla pań na trasie około 1000 m, dla juniorów 2.500 m, dla seniorów 4.500 mtr. Trasa była niezwykle ciężka. W kategorii seniorów niespodziankę sprawił Stokłosiński, który zajął trzecie miejsce, bijąc m. in. Fiałkę, Orłowskiego i innych. Poza tym Nowak z Belgii rozczarował, zajmując dopiero 11 miejsce.

Wyniki techniczne są następujące: Seniorzy: 1) Noji (Legia Warszawa) 14:51 min, 2) Swiniarski (HCP Poznań), 3) Stokłosiński (Stadion Chorzów), 4) Fiałka (Cracovia Kraków), 5) Nowacki (Sokół Zakopane), 6) Hartlik (Stadion Chorzow). W paniach 1) Joszówna (Sokół Zgoda) 3,41.6 m, w juniorach 1) Kasik (KSM Błotnica, poznańskie).

I. K. P. ZDOBYŁ PUCHAR IM. LANDECKA

Łódź (Pat). Puchar im. ś. p. Landecka definitywnie zdobyła drużyna I. K. P., która odwołała się do zarządu ŁOZB i mecz z ubiegłej niedzieli Kruszeender — IKP, zakończony remisem 8:8, zweryfikowany został na 16:0 dla IKP.

BELGIA OPŁACA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

Bruksela (PAT) Na wzór Anglii Belgijski Zw. Piłki Nożnej postanowił opłacać sędziów, prowadzących mecze w I Lidze. Poza zwrotem kosztów sędziowie będą otrzymywać 200 fr. za mecz.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Fischhab Izydor — Sebastiana 33, Broniatowski Artur — Felicjanek 27, Nowak Tadeusz — Pędzichów 4, Silberberg Stefania — Starowiślna 41.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Brodzińskiego 1.

TRADYCYJNA UROCZYSTOŚĆ LAG BEOMER

Uroczysty Obchód Lag Beomer zakładów Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie organizuje Komitet Rodzicielski i Dyrekcja w dniu 29 bm. na boisku ŻKS Makkabi przy ul. Koletek.

W dniu tym o godzinie 14.30 wyruszy młodzież ze swymi wychowawcami, orkiestrą i sztandarem z pod budynku szkolnego przy ul. Brzozowej 5 na boisko. Wejście dla gości od ul. Koletek.

Na program obchodu złożą się popisy gimnastyczne uczniów i uczenic przy dźwiękach orkiestry szkolnej, korowód dzieci i zabawa ogólna i t. d. loteria fantowa.

DETONACJA NA BŁONIACH

Wczoraj nad ranem w okolicy Oleandrów na Błoniach krakowskich rozległa się detonacja, którą słyszeli mieszkańcy pobliskich domów. Detonacja pochodziła niewątpliwie od wybuchu porzuconej petardy. Władze bezpieczeństwa wdrożyły dochodzenia w tej sprawie

KRWAWE PORACHUNKI SĄSIEDZKIE

Na tle niesnasek sąsiedzkich wybuchła wczoraj awantura w domu przy ul. Jakuba. Zamieszkały tamże Jan Ciępka napadł na 40-letniego Wolfa Glassmana f. Freundlicha i zadał mu szereg ran nożem.

Pogotowie Ratunkowe opatrzyło rannego i przewiozło do szpitala. Ciępka został aresztowany.

SPRAWA TRYBOWANIA JESZCZE NIE ROZSTRZYGNIĘTA

W kahale odbyła się wczoraj konferencja w sprawie trybowania mięsa w Krakowie. Konferencja nie dała jednak rezultatu. Decyzja spodziewana jest dopiero z końcem tygodnia.

ZNALAZŁ SIĘ I WSPÓLNIK

Furmański Jan (lat 28), wyrobnik został zatrzymany pod zarzutem usiłowanej kradzieży mieszkaniowej, dokonanej na szkodę Nachhausera Mojżesza, przy ul. Urzędniczej L. 1, w czasie której został zatrzymany wspólnik Furmańskiego — Teitelbaum, zaś Furmański zdołał wówczas zbiec.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Nawratil Józef, przemysłowiec, zam. przy ul. Poselskiej jadąc autem ul. Starowiślną najechał na przechodzącego przez jezdnię Weisa Emanuela (lat 56) kupca, zam. przy ul. św. Sebastiana L. 34. Weis upadł na jezdnię, doznając ogólnych potłuczeń oraz 2 rany cięte na głowie. Nawratil przewiózł Weisa swoim autem na Pogotowie Ratunkowe, skąd następnie odwieziony został do szpitala św. Łazarza.

—<>—

— WPISY DO I KLASY POWSZECHNEJ Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie odbywają się codziennie od 9 rano do 2 popoł. w biurze sekretariatu przy ul. Brzozowej L. 5. Przyjmuje się roczniki 1931-1930.

—□—

ZWIĄZEK CHEMIKÓW ŻYDÓW. Dziś 8-ma wiecz. Szewska 4. odczyt dr. St. Rosenthala nt.: „Najnowsze poglądy na budowę atomu". Goście mile widziani.

— WIZO. Dziś 5 pop. posiedzenie Wydziału.

Plany i zamierzenia Polskiego Radia

Konferencja prasowa w Rozgłośni krakowskiej

W związku z otwarciem wystawy radiowej w Krakowie i 10-leciem radiostacji krakowskiej od była się w sobotę w godzinach wieczornych w salonach rozgłośni krakowskiej konferencja prasowa, na której dyrektor naczelny Polskiego Radia p. Roman Starzyński wygłosił dłuższe przemówienie na temat rozwoju radiofonii w Polsce i widoków na najbliższą przyszłość. Na wstępie określił dyr. Starzyński ostatni rok jako rok doskonałej koniunktury radiofonii polskiej, przyrost abonentów bowiem wyniósł z górą 230.000 nowych radiosłuchaczy, co stanowi przeszło 40 procent przyrostu. Jest to ogromny sukces, jeśli zważy się, że pod względem absolutnej ilości radioabonentów Polska przesunęła się w ciągu ubiegłego roku z 11-tego miejsca na ósme, wyprzedzając znacznie Austrię, Danię i Włochy.

Mówca przedstawił z kolei szczegółowo plan inwestycyjny Polskiego Radia, zmierzający do objęcia całego terenu Rzeczypospolitej siecią stacyj radiowych w ten sposób, aby nie było żadnego zakątka ziemi polskiej, gdzie nie można by było słuchać przynajmniej jednej stacji polskiej na odbiornik detektorowy. Po podniesieniu mocy stacji lwowskiej i wileńskiej do 50 Kw. nastąpi wybudowanie dwóch stacyj o sile 50 Kw. na zachodzie, — jednej w Poznaniu, a drugiej wzdłuż linii Katowice — Kraków (w okolicy Krzeszowic lub Olkusza). Nadto powstaną dwie nowe stacje na Kresach wschodnich: w Baranowiczach i Łucku. Uzupełnieniem bardzo rozległych planów inwestycyjnych P. R. jest budowa eksperymentalnej stacji telewizyjnej w Warszawie na dachu drapacza chmur na placu Napoleona. Stacja uruchomiona będzie w jesieni br.

W dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił dyr. Starzyński ścisły kontakt łączący Polskie Radio z prasą, po czym obszernie omówił wytyczne ogólnego programu letniego Polskiego Radia. Wywody te uzupełnił dyr. rozgłośni krakowskiej p. Winiarz, który przedstawił w zarysach zamierzenia programowe rozgłośni krakowskiej na sezon letni. Punkt ciężkości programu spoczywać będzie na audycjach mających charakter rozrywkowy i lekki, przy czym 60 procent programów poświęconych będzie muzyce.

Na konferencję prasową przybyli bardzo liczni przedstawiciele prasy krakowskiej oraz korespondenci pism zamiejscowych.

11-letni uczeń zmarł w pociągu

Przykry wypadek zdarzył się wczoraj w pociągu osobowym, jadącym do Krakowa. Pociągiem tym jechał 11-letni Władysław Pośpiech, uczeń szkoły powszechnej w Brzostku pow. Włoszczowa.

Chłopiec jechał w towarzystwie ojca, udając się do szpitala w Krakowie, gdzie miał poddać się leczeniu. W czasie jazdy chory zasłabł i zmarł.

Po przybyciu do Krakowa wezwano na stację kolejową lekarza obwodowego, który zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu Medycyny Sądowej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś przedstawienia nie będzie. Jutro „Dom osaczony", interesująca sztuka P. Frondaie'go, w premierowej obsadzie z Zofią Jaroszewską. W środę świetna komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara".

— „IDISZE BANDE" ŻEGNA KRAKÓW. Dziś nieodwołalnie ostatni występ świetnego zespołu rewiowego „Idisze Bande", który występował w Krakowie przez 6 tygodni z nadzwyczajnym powodzeniem. Na pożegnanie przedstawienie mieszany program „Jarmark Krakowski" złożony z najlepszych przebojów wszystkich programów „Bandy". Ceny najniższe od 50 gr — 2.50. Początek 9 wieczór.

— ZNAKOMITA REWIA W „BAGATELI". Pożegnalna rewia obecnego zespołu artystycznego w „Bagateli" jest pod każnym względem doskonałą. Dziś powtórzenie programu.

— GOŚCINA WIEDEŃSKIEGO „VOLKSTHEATER" W BAGATELI". Największym wydarzeniem artystycznym tegorocznego sezonu w Krakowie będzie dwudniowa gościna znakomitego zespołu artystów wiedeńskiego „Volkstheater" z głośną Lili Darvas i słynnym Hansem Jarayem na czele. Dnia 1 maja br. wystawiona zostanie komedia Bus-Fekete „Jean", zaś w dniu 2 maja o godz. 4 pop. „Jean" i o godz. 8 wiecz. „Wielka miłość" Molnara.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Dama Kameliowa" (Greta Garbo).
APOLLO: „Niepoń" (Daniela Darieux, Henry Garat)
ATLANTIC: „Królowa dżungli" (Doroty Lamour' i „Lekkoduch" (Astaire i Rogers).
BAGATELA: „Adieu" (Margaret Sullivan oraz rewia pt. „Na pożegnanie..."
DOM ŻOŁNIERZA: „Capitan Blood" (Errol Flym)
PROMIEŃ: „Zielony Sygnał"
MUZEUM „Syn marnotrawny" „Synowie Pustyni" (Flip i Flap).
STELLA: „Czarny Anioł" (F. March)
SZTUKA: „Pieśń jej matki" (film niemiecki).
UCIECHA: „Krew na morzu" (Niczewo) (Harry Bauer
WADNA: „Ucieczka Tarzana" (Johnny Weissmüller i Maureen O'Sullivan)

— SEANS TELEPATYCZNY prof. Messinga dziś 26 bm. godz. 8 w lokalu „Ezry" Mikołajska 9.

— SYJOŃSKI KLUB „COFIM". Dziś zebranie członków w lokalu Syjon. Klubu Towarzyskiego (Grodzka 71 godz. 8.45 z referatem tow. dra M. Sternebrga.

NOWA DROGA DO WALENCJI — ZNISZCZONA PRZEZ POWSTAŃCÓW

Avila, 25. 4. PAT. Wysłannik agencji Havasa donosi, że wojska rządowe wykorzystały spokój, panujący od czasu ostatniej ofensywy na froncie madryckim dla wybudowania odcinku drogi, który okrążając tereny, zajęte przez powstańców, łączy się z drogą, prowadzącą do Walencji. Odcinek ten zaczyna się przy miasteczku Vallekas i okrężną drogą dochodzi do miejscowości Fuentidena nad Tagiem. Lotnictwo powstańcze oczekiwało na zakończenie budowy drogi, a w dniu wczorajszym zrzuciło na nią kilka ton materiałów wybuchowych.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłano 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.